Nr. 277. Niedziela, 5 Grudnia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedyoji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 19 listopada r. b. mianował Grzegorza Zawadzkiego szefem sekcji w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce starszego oficjanta kancelaryjnego Juliana Graffa ze Lwowa oficjałem kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 18 listopada 1920 r.

w przedmiocie obliczenia dodatków drożyźnianych do uposażenia osób wojskowych.

Na podstawie art. 57 i 60 Tymczasowej Ustawy o uposażeniu osób wojskowych (Dz. Ust. Rz. P. z 1920 r. Nr. 106 poz. 699) Rada Ministrów zarządza, co następuje:

§ 1.

Podział miejscowości na klasy oraz wysokość mnożnika, ustanawianego przez Radę Ministrów w celu wymiaru dodatku dodatku drożyźnianego do uposażenia urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych (Dz. Ust. Rz. P. z 1920 r. Nr. 65 poz. 429, art. 5) mają zastosowanie również przy wymiarze dodatku drożyźnianego do uposażenia osób wojskowych.

§ 2.

Stopa procentowa, ustalona w art. 60 tymczasowej ustawy o uposażeniu osób wojskowych, powinna odpowiadać wysokości mnożnika dla najdroższej klasy miejscowości.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie jednocześnie z tymczasową ustawą o uposażeniu osób wojskowych.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Minister Spraw Wojskowych:
(—) *Sosnkowski.*

Minister Skarbu:
w z. (—) *Weinfeld*

Rozporządzenie

Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 21 sierpnia 1920 r. w przedmiocie opłaty za ogłoszenia o zatwierdzeniu statutów spółdzielczych organizacji rolniczych.

§ 1. Opłata, ustanowioną rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 30 maja 1919 r. *Monitor Polski* z 1919 r. Nr. 120) za ogłaszanie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych o zatwierdzeniu statutów spółdzielni rolniczych, organizacji zawodowych cywilnych, mających w swoim zakresie działania prowadzenie czynności handlowych lub przemysłowych ściśle z rolnictwem związanych oraz kółek rolniczych, podwyższa się do sumy pięćdziesięciu marek polskich za każdy statut.

§ 2. Opłatę za ogłoszenie, wskazaną w § 1, dołączać należy do podań o zatwierdzenie statutu.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:
w z. (—) *Z. Chmielewski.*

Sejm walny.

190 posiedzenie Sejmu z dnia 3 grudnia 1920.

Marszałek oznajmia, że zamianowani przez Naczelnika Państwa Ministrowie: Minister skarbu Steczkowski i Minister przem. i handlu Przanowski objęli urzędowanie.

P. **Anusz**, w krótkiem przemówieniu uzasadnił potrzebę wyasygnowania odpowiedniej sumy na wydanie pism Adama Mickiewicza oraz księgi pod nazwą: „Nauka o Polsce".

P. **Lutosławski** krytykuje stosunki panujące w świecie wydawniczym i drukarskim, by się jednak zastrzedz wobec Rządu przeciwko ewentualnemu stronniczemu opracowaniu dzieła „Nauka o Polsce", proponuje odesłanie całego wniosku do komisji oświatowej.

Po przemówieniu p. Hirschhorna i replice sprawozdawcy Anusza przeciwko wnioskowi p. Lutosławskiego, Izba w głosowaniu 103 głosami przeciw 99, przyjęła wniosek Lutosławskiego o odesłanie sprawy ponownie do komisji oświatowej.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji wodnej o wniosku p. Trzcińskiego w sprawie budowy kanału Gosło Warta. Sprawozdawca p. Trzciński uzasadniał wniosek komisji, który przyjęto.

P. **Kiernik** imieniem komisji administracyjnej przedkłada sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II. instancji w Galicji.

Komisja zgodziła się na projektowany przez Rząd podział terytorialny Galicji ustawa jednak o tym podziale ma charakter tymczasowy. Gdy się z-ś administracja bardziej rozwinie, wówczas będzie czas na nowy projekt i wówczas też będzie mowa o ostatecznem podziale administracyjnym Państwa. Wtedy też uwzględni się interesa gospodarcze. Dziś nie można jeszcze przystępować do takiego podziału terytorjalnego, któryby znosił dawne kordony, chociażby to było pożądane ze względów politycznych, aby przekreślić ostatecznie sztuczne linje poprowadzone przez zaborców, jakoteż ze względów rzeczowych, ponieważ n. p. różne powiaty, leżące na północ od Krakowa, ciążą ku Krakowowi, będąc z nim związane interesami gospodarczymi.

Podzielono więc Galicję na 4 województwa: Krakowskie, z 24 powiatami i przeszło 2 miljonów mieszkańcami, Lwowskie z 28 powiatami i 2,800.000 mieszkańców, Stanisławowskie z 16 powiatami i 1,500.000 mieszkańców, Tarnopolskie z 17 powiatami i 1,500.000 mieszkańców. Musiano przytem uchylić aspiracje różnych miast jak n. p. Przemyśla, Rzeszowa i innych, które chciały być również siedzibą województw, chociażby to było nawet z wielu innych względów pożądane.

Do województwa krakowskiego przyłączono także Spisz i Orawę a zakres działania tymczasowego Wydziału samorządowego pozostaje niezmieniony aż do wejścia w życie przygotowawczej uchwały o samorządzie wojewódzkiem. Organizacja województw przeprowadzi Minister Spr. Wewn. za pośrednictwem Generalnego Delegata. W osobnej rezolucji przypomina się Rządowi wolę Sejmu, żeby przy organizowaniu województw w Galicji starał się o zespolenie przez administracyjnych w tych władzach administracyjnych, których przedstawicielem jest wojewoda, a to dlatego, żeby zmniejszyć biurokrację. W ten sposób usuniemy resztki pozornej odrębności Galicji, zgaśnie Generalna Delegatura i dawny zabór austrjacki a pod względem administracyjnym zostanie złączona z resztą ziemi Rzpltej. Sądzę, że za tą ustawą pójdzie ustawa o unifikacji Dzielnicy pruskiej.

P. **Dubanowicz** wnosi skreślenie w III. art. słów: za pośrednictwem Generalnego-

---

Aurelja Wyleżyńska. 31)

U złotych wrót.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Po kilku miesiącach wyczerpującej pracy w teatrze. Janka czuła się tak zmęczona, że za wszelką cenę zapragnęła odpoczynku. Śniła się jej wiosna we Włoszech. Pan dyrektor dał się ubłagać. Korzystając z urlopu, pojechała do Ospedaletti. Słyszała wiele o tym zakątku, który omija wielka fala, dążąca na francuską Riwierę i odrazu była nim zachwycona.

Czuła szczęście, płynące już z samego istnienia. Wieczorami, patrząc w błękitne, srebrem księżyca migocące fale, wchłaniając zapach lewkonji, z gór płynących, sama jak posąg ze srebra i woni, cieszyła się pewną myślą, która jej nigdy w obliczu piękna, nie opuszczała. Mówiła sobie dumnie, że cóż z tego, iż przeminie młodość i piękność, a miłość nigdy nie przyjdzie, skoro zostanie nieśmiertelne, wieczne, piękna natury i sztuki.

Czuła różnicę między tem co dawała jej sztuka, a rozkoszą, płynącą z natury. Te drzewa, kwiaty, to morze, nie żądały od niej nic, prócz poddańczego ulegania ich czarom. Brały ją za to na jakieś skrzydła podniebne, kołysały duszę pieśniami zapomnienia.

Sztuka dramatyczna przychodziła do niej jak lichwiarka, wymagając daniny, która zdawała się nieraz być ponad siły; trzeba było okupywać się jej, krwią serdeczną, mózgiem, duszą całą. Ale nagroda przewyższała stokroć to, co się włożyło. Ta jedna, jedyna chwila triumfu, gdy ze słów, tworzyło się coś żywego, gdy z zakrzepłych już, martwych liter, budowała istoty cierpiące, i gdy ich cierpieniem innych wzruszała.

Janka kochała deski teatralne, które przed nią otwierały całe światy, kochała za to, że dzięki im, doznawała wrażeń, które sądziła, są już dla niej na zawsze niedostępne, dzięki im, mogła przeżywać tysiące uczuć rożnorodnych, jakich jedno życie objąć by nie potrafiło.

XXV.

Wracała z rannej przechadzki z rękami pełnemi fjałków. Spieszyła się bardzo, bo dzwoniono na lunch. Miała zaledwie czas poprawić nieco uczesanie. Z twarzą pełną uśmiechów, zbudzonych nad brzegiem morza, kwitnących jak wiosenne kwiaty, na jej zrumienionej od pocałunków słońca cerze, w aureoli pukli o przebłyskach starego złota, z szeroko rozwartemi źrenicami, w swej prostej, białej sukni, wyglądała tak dziwnie wiośnianie, że gdy przechodziła wśród stolików, biegł za nią wielojęzyczny szmer zachwytu.

Usiadła na swojem miejscu, bawiąc się niedbale kwiatami. Pełna była jeszcze podmuchów morza, upojona słońcem, że nie zdawała sobie sprawy dokładnie, gdzie jest, co się z nią dzieje.

W taki cudny dzień, jak dziś, myślała, powinno się stać coś równie pięknego.

Nagle doznała wrażenia, że czyś wzrok na niej spoczywa, pieszczotliwy i słodki, jak powiew idący z błękitu fal. Obejrzała się. Drgnęła i szybko cofnęła zdumione oczy. O parę stolików dalej, pod ścianą siedział Zygmunt Przerębski. Gdy oczy ich się spotkały, złożył jej ukłon, jak zawsze, głęboki, pełen szacunku.

Nie wiedziała co się z nią dzieje, radość czy trwoga zalały duszę? Gorączkowo jadła śniadanie, patrząc jedynie na talerz, potem szybko, nie oglądając się, uciekła do swego pokoju.

Próżno całe popołudnie, leżąc na kanapce i słuchając szumu morza, mówiła sobie, że przecież nic się nie stało, że przyjazd Przerębskiego nie obchodzi jej wcale. Gdyby im na tem zależało, zbliżyliby się w Warszawie, tyle razy spotykali się, a nigdy żadna strona kroku nie zrobiła.

Widocznie dziś przyjechał, pojedzie dalej. Cóżby tu robił? Spieszy pewno do Nicei, tam może czeka na niego...

Tłumiąc żywsze bicie serca, składała dzisiejszy nastrój na rozmarzenie pięknym dniem, tą atmosferą miłości, która tu wisi w powietrzu. Żadne rozumowanie nie mogło usunąć myśli, które wbrew woli przychodziły do głowy. Ciągle chwytała siebie na walce marzeń z rozsądkiem.

Jak dawniej, przeżywam chwile, które nigdy się nie spełnią, śmiała się w duszy, nie mogąc już walczyć z uczuciami, które ją coraz silniej ogarniały. Może przy obiedzie go nie będzie; tak byłoby najlepiej, zdecydowała, sama nie wierząc swym pragnieniom.

— Piąta — jeszcze dwie godziny.

Machinalnie wzięła kapelusz i parasolkę, szybko poszła swą ulubioną ścieżką w góry. Przed nią roztaczał się gaik oliwny, opadający łagodnemi tarasami ku morzu. W powodzi zachodzącego słońca, drzewa zawsze szare i smutne teraz stały okryte jakby srebrną siedzią. Janka oparła się o pień jakiś, gładziła ręką poszarpaną korę jego.

— Jakby nasza biedna wieszba — mówiła cicho do siebie.

Podniosła głowę. O kilkadziesiąt kroków, na skraju drogi, która gwałtownie w dół opadała, szedł Przerębski. Chwila wahania, jakby ostatnia, przelotna.

Janka poszła iść ku niemu. Szła krokiem pewnym, świadomym siebie a radosnym, jak się idzie na spotkanie szczęścia.

Zygmunt poznawszy ją zdaleka, zdjął kapelusz i z uśmiechem na ustach, zbliżył się szybko. Wyciągnęła rękę, którą on uścisnął w milczeniu.

Wieczór zwolna zapadał, obejmując ich swą słodką szatą zapomnienia, czasem przylatywał cichy wietrzyk zachodni i muskał twarze pieszczotliwym podmuchem. Szli w milczeniu, kiedy niekiedy zamieniali uśmiechy i przelotne spojrzenia.

Gdy znaleźli się u drzwi hotelu, Przerębski, patrząc w oczy Janki, zapytał prosząco:

— Czy pani pozwoli siedzieć przy swym stoliku?

— Dobrze.

— Wydam rozporządzenia, by zmieniono nakrycia.

Janka spóźniła się nieco na obiad. Ubierała się długo i starannie. Przed paru dniami cieszyła się, że tu wśród obcych, uwolniona od opinji warszawskiej wykwintnisi, może godziny, odebrane tualecie, poświęcić morzu, słońcu i złotym mimozom. Dziś patrzyła w głąb szafy, pieściła ręką miękkie jedwabie, wiotkie batysty, bogate hafty, w końcu zdecydowała się na skromną suknię, z białego surowego jedwabiu, jedyną ozdobą której były prawdziwe koronki, falą opływające szyję i ręce.

Gdy zeszła na dół, w drzwiach spotkał ją Przerębski. Na twarzy jego widniało zdenerwowanie.

— Nakoniec, — powitał radośnie Jankę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

go Delegata Rządu dla Królestwa Galicji i Lodomerji z b. ks. Krakowskiem.

P. Stapiński zwraca się do Izby z gorącą prośbą aby nie uchwalała tej ustawy, bo byłoby to wielce szkodliwe dla sprawy polskiej w ogóle a zwłaszcza we Wschodniej Małopolsce. Wykazuje wadliwość projektowanego podziału na województwa, które wywoła tylko niezadowolenie wśród ludności, zwłaszcza rusińskiej. Wiemy, że są stronnictwa po stronie polskiej i ruskiej, którzy zgody nie chcą i w ich interesie byłaby uchwalenia ustawy.

Pewne stronnictwa ruskie stoją na stanowisku: „im gorzej tem lepiej“, a znowu niektóre stronnictwa polskie rozumieją tak: Niepokój to siła zbrojna, a siłą zbrojną to my rządzimy. Są jeszcze inne powody, które nakazują być bardzo ostrożnym co do wschodniej Małopolski. Powtarzam czy to pod adresem Lloyda George'a czy innych, że my nigdy Małopolski nie oddamy, ale musimy tak postępować, aby nikt nie potrafił ze skutkiem szerzyć w niej wichrzeń. Proponowany podział może nastąpić po porozumieniu się z Rusinami, i dlatego proszę o odesłanie projektu do komisji administracyjnej.

P. Moraczewski uważa, że projekt jest niedojrzały i nie uwzględnia dostatecznie interesów miast, które na tym podziale wiele ucierpiały. Wedle niego Kraków i Lwów leżałyby na samej granicy województwa. Niektóre miejscowości o 3 mile od Lwowa należałyby już do innego województwa a o 180 kilometrów do lwowskiego. Kraków powinien się stać centrum węglowem i centrum dla górnictwa węglowego, a tymczasem powiaty cieszyński i bialski nie mają dotychczas przydziału do województwa. Nie można również jeszcze decydować o ziemiach zamieszkiwanych wspólnie przez Polaków i Rusinów tembardziej, że oba narody szukają wynalezienia sposobów współżycia, czego zasadniczym warunkiem jest wspólne omówienie spraw administracyjnych. Popiera wniosek odesłania do komisji.

P. Kotula stwierdza, że obecna chwila najbardziej nadaje się do przeprowadzenia podziału, ponieważ wielu agitatorów ruskich bawi dotąd poza granicami Polski. Gdy będziemy czekać aż powrócą i podburzą spokojną ludność, wtedy nie będzie już można wogóle mówić o jakiemkolwiek podziale administracyjnym. Tak ludność ruska, jak i żydowska wita z radością podział administracyjny. Jeżeli będziemy zwlekać z podziałem, to ludność Galicji będzie naprawdę narzekała. Pewne bowiem granice potrzeba jaknajprędzej zatrzeć.

P. Skarbek: Sprawa podziału nie jest tak świeżą i nagła, jak mówił p. Stapiński. Sam on żądał kilkakrotnie podziału administracyjnego. Sprawę tę odsunęło się jedynie ze względów politycznych, ażeby nie drażnić ententy, która jeszcze nie rozstrzygnęła kwestji granic wschodnich i aby nie drażnić Ukraińców. Dziś wysuwają się znowu nowe przeszkody. Robi to wrażenie, jakby chciano tendencyjnie utrzymać nadal Delegaturę, która nie jest niczem innem, jak Namiestnictwem galicyjskiem. Na poprawkę p. Dubanowicza się zgadzam.

Minister spraw wewnętrznych: Z całej sprawy, mającej jedynie znaczenie administracyjne, poseł Stapiński zrobił niepotrzebnie sprawę polityczną. Jedynie gospodarcze względy skłoniły Rząd i komisję sejmową do przyspieszenia ustawy. Oczywiście każdy podział terytorjalny ma pewne ujemne strony. Projekt Rządu różnił się nieco od komisyjnego, lecz Rząd zgodził się z nim ze względu na to, że jest to ustawa tymczasowa. Zresztą II instancja administracyjna niewiele ma do czynienia z publicznością. Zarzut, jakoby komisja pospiesznie obeszła się z tą ustawą, dziwnem się wydaje wobec tego, że Rząd wniósł projekt 23 marca, a dziś mamy już grudzień. Na poprawkę p. Dubanowicza Rząd się zgadza.

P. Kiernik oświadcza, że w wywodach Stapińskiego jest wiele sprzeczności. Podział uczyniono dla celów administracyjnych i nie jest on wcale tak potworny. Województwo krakowskie i dwa województwa wschodnie są naturalnie wykreślone i jest rzeczą naturalną, że nie można było zepchać Lwowa, który dotąd był stolicą, ze stanowiska wielkiego miasta do rzędu dziury prowincjonalnej. Ustawa jest zupełnie apolityczną. Żaden Rusin nie zobaczy w niej ani jednego przepisu, któryby ograniczał prawa Rusinów do rozwoju.

W głosowaniu przyjęto ustawę w II. i III. czytaniu z poprawką p. Dubanowicza.

Przystąpiono do dalszych obrad nad konstytucją.

P. Niedzielski: Pierwszy projekt Senatu wykazywał zupełny brak przewodniej myśli państwowej, a gdy wrócił w drugiej edycji, nie został wzmocniony ani rzeczowo, ani moralnie. Oba projekty łączy jedna myśl prosta, aby Senat stał się reprezentacją prawicy, wyrazem starszego pokolenia, które ma zawsze skłonność do zachowawczości. Nie dotyczy to może w pewnej mierze przedstawicieli instytucji naukowych, ale dotyczy biskupów, rabinów i pastorów.

Mniejszość Komisji odrzuca zatem projekt i podtrzymuje wniosek, że obecny Sejm nie może rozstrzygać zagadnienia Senatu i kwestję Senatu powinno się przekazać do rozstrzygnięcia ludowi.

P. Lutosławski oświadcza, że wszystkie nowoczesne demokracje nawet najświeższej daty mają Senat. Jeśli u nas chce się ostatecznie sprawę Senatu przekazać do załatwienia następnemu Sejmowi, to dlaczegoż rozstrzygnięcie ma iść po linji mniejszości a nie większości. Jeśli chodzi o demokratyzm, to nowy projekt jest pewnym kompromisem z częścią lewicy.

P. Grünbaum uważa, że Senat ma na celu stanowić tamę nietylko przeciwko nowym dążeniom społecznym, ale także przeciw dążeniom mniejszości narodowych, gdyż te będą miały daleko mniejszy wpływ w Senacie. Oświadcza się za wnioskiem N. P. R.

P. Lutosławski replikując przedmowcy, zaznacza, że referendum jest rzeczą obosieczną w sprawach w których Sejm niełatwo decyduje. Bo coby to było, gdyby urządzić referendum w sprawie udziału żydów w urzędach i wojsku.

Mowca odpiera insynuacje, jak gdyby prawica bała się referendum, Polska jednak musi być zabezpieczona przeciw supremacji mniejszości.

Dalszą dyskusję odroczono.

Następne posiedzenie we czwartek a na porządku dziennym dalszy ciąg i zakończenie dyskusji nad art. 35 i 36. Głosowanie nad konstytucją odbędzie się w piątek rano i sobotę.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa załatwiła wniosek nagły p. Staniszkisa o utworzenie wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego i w rezolucji wezwała Rząd do wstawienia do budżetu sumy potrzebnej do utworzenia takiej szkoły, na wybudowanie odpowiedniego gmachu, oraz budynków folwarcznych w Skierniewicach. Wyznaczenie emerytur dla rodzin, poległych w czasie rozruchów poznańskich odroczono do zdania sprawy w tym przedmiocie przez komisję sejmową na ten cel wyznaczoną.

Komisja poleciła przewodniczącemu spowodowanie, aby jej przydzielono do rozpatrzenia wszystkie ustawy, mające związek z budżetem, a zwłaszcza projekty ustaw o ubezpieczeniu państwowem, banku rolnym itp. uchwalone przez inne komisje.

Komisja oświatowa przyjęła szereg pierwszych artykułów projektu ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

Komisja rolna wysłuchała i po dyskusji przyjęła do wiadomości referat o ostatniej organizacji i dotychczasowych wynikach pracy około wykonania reformy rolnej.

Komisja opałowa i komunikacyjna pod przewodnictwem p. Rajcy obradowała nad administracją kolei wąskotorowych, zbudowanych przez byłych okupantów lub przeistoczonych z kolejek prywatnych na koleje użyteczności publicznej i w 3 czytaniach przyjęła wniosek ustawy pozwalającej w szczególności na zaopatrywanie tych kolei a zwłaszcza dyrekcji wileńskiej w drzewo opałowe.

Komisja aprowizacyjna wysłuchała referatu p. Bulawskiego o sprawozdaniu państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Dyskusji nie wyczerpano. Referat o wniosku dotyczącym wyznaczenia sejmowej komisji rewizyjnej dla zbadania działalności PUZapu przydzielono p. Gdykowi.

Podkomisja urzędnicza komisji administracyjnej pod przewodnictwem p. Halbana przy udziale pp. Wojciechowskiego i Grendyszyńskiego, jako członków specjalnej komisji rządowej dla opracowania stanu organizacji Ministerstw obradowała nad koniecznością daleko idących oszczędności przez przekazanie całego szeregu czynności ministerjalnych władzom pierwszej i drugiej instancji. p. Wojciechowski oświadczył, że do dni dziesięciu przedstawi w myśl wypowiedzianej opinji zarys organizacji Ministerstw.

Komisja prawnicza ukończyła w całości trzecie czytanie projektu ustawy o ochronie lokatorów, która w przyszłym tygodniu będzie przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia Sejmu. Następnie komisja 21 głosami przeciw 3 przyjęła uchwałę stwierdzającą, że stosowanie ustaw należy do sądów. Na życzenie Marszałka Sejmu dotyczące sprawy nietykalności poselskiej, wyraża komisja zapatrywanie, że postanowienie ustępu 1. art. 2. ustawy o nietykalności poselskiej, wedle której poseł nie może być w żadnym wypadku pozbawiony wolności, stosuje się także do aresztu śledczego.

O powrót jeńców.

W sprawie tej otrzymał *Kurj. Warsz.* od specjalnego korespondenta następującą informację:

Artykuł szósty i siódmy umowy o preliminarjach pokojowych, poświęcone są sprawie powrotu jeńców, uchodźców, zakładników. Natychmiastowy powrót tych wszystkich, którzy pod różnemi pozorami zatrzymywani są w Rosji, gdzie przeżywają ciężkie chwile — zawarowany jest wyraźnie.

Artykuł siódmy w szczególności, przewiduje niezwłoczne powołanie komisji mieszanych polsko rosyjskich, których zadaniem ma być urzeczywistnienie przepisów, dotyczących powrotu polskich obywateli z Rosji.

Jeżeli się zważy, że pewna ilość młodzieży polskiej znajduje się w bolszewickich obozach koncentracyjnych, a setki zakładników jeszcze nędzniej wegetują w trzeciorzędnych powiatowych miasteczkach bolszewji — to stanie się rzeczą jasną, że sprawa powrotu tych ludzi do kraju stoi pod względem czasu na pierwszym planie.

Tak też rozumiano ją najwidoczniej w delegacji polskiej, której eksperci do sprawy jeńców pozostali w Rydze po podpisaniu preliminarza, w przekonaniu, że niezwłocznie będą podjęte prace komisji mieszanej przewidziane w art. 7. Ale przewidywania te nie sprawdziły się. Mijały dnie a delegacja rosyjska nie okazywała najmniejszej chęci do rozpoczęcia rokowań konkretnych, prowadzących do ostatecznego załatwienia sprawy.

Fatum zdawało się stać na przeszkodzie komisji sowieckiej: to przewodniczący był chory, to wyjechał na kilka dni do Moskwy, to wreszcie mówiono, że bez specjalnego porozumienia p. Joffego z delegacją polską, sprawa ostatecznie załatwiona być nie może.

Wszystkie te wybiegi już w czasie przerwy w rokowaniach dawały do myślenia, że bolszewicy nie mają zamiaru w chwili obecnej przystąpić do wymiany jeńców.

Istota sytuacji polega na tem, że Rządowi Polskiemu zależy i zważywszy na głos opinji, zależeć musi na szybkim powrocie obywateli do kraju, gdyż każdy z nich przedstawia jednostkę produkcyjną, zwiększającą bogactwo narodowe, natomiast bolszewikom na powrocie setek tysięcy czerwono-gwardzistów nie zależy bynajmniej, raczej życzą sobie, aby ten element niespokojny, niezadowolony i zdemoralizowany z „czerwonego“ punktu widzenia pobytem w burżuazyjnym kraju — jak najpóźniej do Rosji powrócił. Niezależnie od tego nasi jeńcy i zakładnicy mogą być wygrywani przez bolszewików w czasie rokowań, jako atut polityczny przeciw nam — i tu leży drugi punkt niebezpieczny.

Niepodobna jest też pominąć milczeniem pewnych tarć wewnętrznych, jakie z delegacji rosyjskiej przefiltrowują się na zewnątrz. Mówi się dość głośno w Rydze, że p. Joffe, mianując swego sekretarza, p. Lorentza delegatem do komisji wymiany jeńców, postąpił wbrew decyzji Moskwy, z której przyjechał, wydelegowany na to stanowisko p. Segre-Patek.

Wydaje się, że na tym punkcie nastąpiło starcie ducha „mirotwórca“, który dla podtrzymania swej sławy musi wkrótce traktat z Polską podpisać) z wojowniczym duchem Kremla, który wobec niejasnej przyszłości, radby jeńców naszych zatrzymać jak najdłużej.

Takie są ogólne względy, skłaniające delegację bolszewicką do stosowania „taktyki biernego oporu i grania na zwłokę.

Rigasche Rundschau, niegdyś organ nadbałtyckiej niemczyzny, zbliżony do kół „prawdziwych Rosjan“, dziś doskonale informowany przez Rosjan mniej „prawdziwych, podaje dość ciekawe szczegóły z pierwszego posiedzenia komisji mieszanej dla wymiany jeńców, które po wznowieniu prac konferencji odbyło się wczoraj. Podobno nastrój był dość podniecony, gdyż na wstępie przewodniczący ze strony rosyjskiej zaatakował delegację polską twierdzeniem że Polska nie wykonywa dodatkowego protokołu z 14 listopada i że jakoby pułkownik Rybak, reprezentujący armję naszą w komisji rozejmowej, nietylko nie wpływa na lojalne wykonanie przyjętych przez nas zobowiązań lecz przeciwnie, stawia żądania niezgodne

---

Ks. Władysław Żyła. 5)

PIETRO PERUGINO.

(Ciąg dalszy).

Albo Madonna unosi się na obłokach wśród aniołów (po raz pierwszy 1498 a więc dosyć późno) nad nią zwyczajnie Bóg Ojciec w tondzie, a u dołu na ziemi Święci. Taką jest Madonna w chwale i Wniebowzięcie Marji. (Bolonja i Florencja, Akademja).

Albo też Madonna klęczy i adoruje Dzieciątku, wsparte na wezgłowiu, podtrzymywanem przez anioła. Ulubiona kompozycja u Fra Filippa Lippiego; znać tu również wpływ Lorenza di Credi.

Jako malarz może być Perugino omawiany pod czworakim względem. Jako malarz figuralny daje postacie o rysunku wyrazistym, ale o miękkich i zaokrąglonych konturach, w przeciwieństwie do ostrego i kanciastego rysunku współczesnych malarzy florenckich: Ghirlandaja, Boticellego i Verocchia. Później figury jego tracą coraz bardziej charakter linearny, a nabierają coraz więcej charakteru malarskiego. To znaczy, że artysta nie kładzie już nacisku na linję, zarys i kontury, co było główną właściwością Quattrocenta, przez co figura jest nie w przestrzeni, lecz jakby na płaszczyźnie tylko i nie ma należytej wypukłości czyli plastyki. Natomiast stara się operować nie linjami, lecz płaszczyznami, światłem i cieniem, przez co uwydatnia się więcej wypukłość jej i plastyka, a więc trzeci wymiar, nietylko wysokość i szerokość, ale także głębokość. Wskutek tego linje i kontury powoli zanikają, rozpływają się, albo stają się przynajmniej zamglone, postać zaś zyskuje na malowniczości. Na tej technice zyskuje także przedstawienie głębi i dali, przestrzeni w ogólności, w której przedmioty się znajdują. Tym sposobem osiągnięty zostaje główny cel malarstwa, aby na płaszczyźnie dwuwymiarowej obrazu wydobyć łudząco przedmioty o trzech wymiarach i przestrzeń również trójwymiarową, idącą w głąb, w której zanurzone są niejako przedmioty ustawione za sobą jeden za drugim. W niektórych późniejszych obrazach n. p. „Ofiarowaniu w kościele“ (w Fano, S. Maria Nuova) maluje artysta wnętrze świątyni, przepełnione masami światła i cienia a w tem świetle i w tych cieniach nurzają się postacie, jak później będzie to znacznie doskonalej w Velasqueza (Las meninas, Prządki) lub u Rembrandta, który wydobywa swoje kreacje z ciemności zapomocą światła. Był także pod tym względem Perugino pionierem Cinquecenta, poprzednikiem takiego Andrea del Sarto, u którego sztuka linearna przechodzi zupełnie w barwną malarską.

Co do techniki malarskiej rysunek Perugina w jednej i drugiej metodzie doskonały i poprawny. Koloryt żywy, farba dziwnie świecąca. On to był pierwszym artystą, który po Antonello da Messina włoskiemu malarstwu przyswoił technikę olejną w miejsce dotychczasowej temperowej. Niektórzy jednak sądzą, że malował temperą, tylko dodawał nieco żywicy i oleju do farb dawniej używanych z białkiem łączonych. Korzystając z nowej techniki, umie wydobyć po mistrzowsku różne odcienia, nijanse i przejścia tonów pojedynczych. Doskonałą jest jego technika pod tym względem tak w obrazach sztalugowych, jak i ściennych.

Jest też Perugino malarzem architektury. Ta jego architektura zwyczajnie bardzo prosta bez wszelkiej dekoracji, przejrzysta, o wyrazistych linjach. Później dopiero jej kontury stają się więcej zamglone, kiedy artysta sztukę swoją zaczyna traktować więcej po malarsku, a nie rysunkowo tylko. Najczęściej jest to renesansowa architektura kościelna, albo centralna z kopułą, albo longitudinalna w formie dawnych bazylik o trzech nawach, środkowej wyższej i szerszej i dwóch bocznych niższych i węższych idących w głąb, ale zawsze nakrytych beczkowem sklepieniem. Filary, na których wspierają się sklepienne łuki, podobne raczej do smukłych pilastrów. Przez arkady przegląda w dali krajobraz. Tu zasługuje na uwagę doskonała znajomość perspektywy linearnej. Pod tym względem jest wzorowy, nic mu zarzucić nie można. Nic dziwnego, uczył się prawdopodobnie perspektywy u takiego mistrza tej sztuki, jakim był Pierro dei Franceschi (fałszywie della Francesca nazywany).

Zasługuje dalej na uwagę jako malarz dekoracyjny. Dekorował sufit stanc watykańskich i sufit w Collegio del Cambio w Perugji. Zachowuje on jeszcze formy architektoniczne średniowieczne, ale dodaje od siebie ornamentację groteskową, zapożyczoną od innego Umbryjczyka Pinturicchia, którą ten ostatni podpatrzył w świeżo odkrytych rzymskich grobach i domach, co przywalone ziemią i gruzem wyglądały jak groty podziemne. Znane są Pinturicchia dekoracje groteskowe w S. Maria del Popolo w Rzymie na sklepieniu chóru i w słynnej Libreria w katedrze Sieneńskiej. Rafael zarzuci później w swoich Loggiach watykańskich zupełnie szkielet architektoniczny średniowieczny i zostawi tylko motywy klasyczne. Perugino mając talent do malowania głównie gracji i wdzięku, zrobił pod tym względem w Cambio w Perugji więcej swoją dekoracją, niż malarstwem figuralnem.

(Dokończenie nastąpi)

...treścią umowy o rozejmie. Oczywiście, że ze strony polskiej odpowiedziano w dość kategoryczny sposób, że komisja do spraw jeńców nie jest forum właściwem do tego rodzaju enuncjacji.

Po tym dość ostrym wstępie, potoczyła się jeszcze ostrzejsza dyskusja. Podobno delegacja polska zażądała w sposób stanowczy przystąpienia do natychmiastowego wykonania art. 6 i 7 preliminarzy, na co odpowiedziano ze strony przeciwnej, że wymiana jeńców nastąpić może dopiero po podpisaniu traktatów.

Rzeczywiście sprawa jeszcze nie jest skończona. Niepodobna wątpić, że zdecydowana postawa polskiej strony przezwycięży wykręty i bolszewicy przyparci, będą musieli wejść na drogę szybkiego wykonania swych zobowiązań. Im prędzej się to stanie, tem lepiej.

W każdym razie dzisiaj jeszcze sytuacja jest taka: W Rosji znajduje się jeszcze kilka tysięcy „naszych chłopów" — natomiast jedna tylko bitwa pod Warszawą zgromadziła w naszych obozach koncentracyjnych stokilkadziesiąt tysięcy „czerwonych gwardzistów". Wobec tej dysproporcji zdawałoby się, że stroną specjalnie zainteresowaną w sprawie powrotu jeńców nie powinna być Polska. Tymczasem jednak przedstawiciele „zgniłej burżuazji" dopijają się o powrót każdego Polaka do Ojczyzny — a rząd „włościan i robotników" spokojny o los „uświadomionych towarzyszy", których w Polsce żywią i ubierają — daje na każdym kroku do zrozumienia, że sprawa powrotu jeńców wcale mu na sercu nie leży.

Bo co to kogo obchodzi w Sowdepji, że Iwan, Mikołaj czy Wasyl nie wracają do domu? Co obchodzi „Sownarkom" los stu tysięcy obywateli? Nu, „prosto naplewat" i już.

W uznaniu zasług Y. M. C. A.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych komunikuje poniższe pismo Ministra spraw wojskowych gen. por. Sosnkowskiego do pułk. Artura S. Taylora, gen. sekretarza amerykańskiego Związku młodzieży chrześcijańskiej (Y. M. C. A.).

Drogi pułkowniku!

Dowiedziawszy się, że zamierzony wyjazd pański do Stanów Zjednoczonych związany jest z dalszą działalnością amerykańskiego Związku młodzieży chrześcijańskiej na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, śpieszę określić poniższe słowa:

Przyjazd przedstawicieli amerykańskiego Związku młodzieży chrześcijańskiej na początku roku ubiegłego do Polski powitany został przez nas z radością, gdyż poprzedzała go sława dobroczynnego i zbawiennego wpływu na żołnierzy, walczących na froncie zachodnim.

Szybki rozwój działalności Związku, założenie wielu ognisk życia zbiorowego zarówno dla oficerów, jak szeregowców, teatrów, czytelni i punktów odżywczych wywołały uczucie najgłębszej wdzięczności Polaków dla szlachetnych obywateli wielkiej Rzeczypospolitej amerykańskiej, a imię Związku budzi zawsze miłe wspomnienie wśród wojska.

Jestem najmocniej przekonany, że dane statyczne, które pan pułkownik niewątpliwie zabierze ze sobą, oraz to pismo, które jest tylko słabem odbiciem uczucia, żywionego przez całą armję polską dla Związku młodzieży chrześcijańskiej, zezwolą panu, panie pułkowniku, dalej prowadzić tak chlubnie i owocnie zapoczątkowane dzieło z dalszym pożytkiem dla armii polskiej.

Pozostaję prawdziwie oddany panu
Minister spraw wojskowych
(—) *Sosnkowski*
generał-porucznik.

Nasze sprawy.

* Naczelnik Państwa udzielił egzequatur konsulowi generalnemu Stanów Zjednoczonych w Warszawie panu Leo Keena, oraz konsulowi honorowemu republiki chilijskiej panu Michałowi Ohmyzowskiemu.

* *Monitor Polski* donosi, że uchwałą Rady Ministrów z dnia 22 z. m. dr. Józef Rostek mianowany został komisarzem Rządu Polskiego w komisji delimitacyjnej cieszyńskiej Spisza i Orawy.

* Dzienniki rossyjskie donoszą, że biskup wileński ks. Łoziński wywieziony przez bolszewików do Rosji, zmarł w Smoleńsku na tyfus.

* Rząd opracowuje nową ordynację do Sejmu, która ma być oparta na doświadczeniach i pomysłach, zawartych w konstytucjach i ordynacjach wyborczych Austrji, Czech i Niemiec.

* Wybrany przez Radę m. Torunia komitet budowy pomnika niepodległości, ogłosił konkurs na budowę obeliska, wyznaczając 5 nagród za najlepsze prace konkursowe: 1 w kwocie 10.000, dalsze 4 po 2 000. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 6 stycznia 1920. Plan miasta Torunia wysłano do Akademji sztuk pięknych w Krakowie, Ministerstwa sztuki i kultury oraz do Politechnik we Lwowie i Warszawie. Zgłoszenia pod adresem: dr. Nawrocki, Toruń, ul. Słowackiego 15.

* Międzysojusznicza komisja rządząca plebiscytowa ogłasza w pismach górnośląskich oświadczenie, stwierdzające, że wszelkie doniesienia o rzekomych zarządzeniach w czasie głosowania są błędne, wobec czego ostrzega się ludność przed wieściami, niezasługującymi na wiarę. Wszystkie przepisy dotyczące głosowania będą podane urzędowo do wiadomości publicznej.

* Pisma polskie na Górnem Śląsku zamieszczają odezwę przeciwko agitacji komunistycznej pragnącej wywołać strajki na G. Śląsku. Robotnicy polscy muszą się energicznie przeciwstawić tego rodzaju machinacjom.

Kwestja grecka.

Petit Parisien donosi, że na żądanie pewnych członków gabinetu angielskiego, a szczególnie Churchilla, Lloyd George i Curzon zgodzili się, by przyłączyć się do francuskiego punktu widzenia w kwestji greckiej, tak, że jeszcze dziś oczekują zgody Rady Najwyższej.

Echo de Paris donosi, że ze strony francuskiej przedłożono następujące punkty:

1. Zwrócić się natychmiast do narodu greckiego z ostrzeżeniem ze strony Anglji, Francji i Włoch przed skutkami powrotu.

2. Koalicja powinna zmusić nowego władcę, ktokolwiek by nim był, by spełnił zobowiązania greckie wobec Koalicji i by przyjął warunki, zawarte w nocie Curzona, między nimi amnestję dla zwolenników Venizelosa i odsunięcie oficerów i urzędników, zawikłanych w intrygi Konstantyna, wzbronienie pobytu na obszarze greckim dawnym nieprzyjaznym monarchom oraz kontrolę polityczną i finansową.

3. Pewne materjalne gwarancje w kwestji greckiego banku narodowego.

4. Zmiana traktatu w Sevres, szczególnie art. 53 w sprawie aneksji Smyrny przez Grecję.

5. Zarządzenia przymusowe w sprawie niespełnienia zobowiązań i rewizja traktatu pokojowego.

Ze strony angielskiej spodziewają się, że będzie można jeszcze uniknąć restauracji króla Konstantyna, w przeciwnym wypadku należy utrzymać traktat ze Sevres.

W czwartek odbyła się konferencja na Downing Street, przy której ułożono następującą deklarację, jaka ma być zakomunikowana rządowi greckiemu: Rządy angielski, francuski i włoski stale dawały wyraz swojemu zainteresowaniu narodem greckim i dopomagały mu do zrealizowania jego najśmielszych aspiracji. Rządy te zostały też niemile zdziwione wypadkami w Grecji. Nie mają one zamiaru wkraczać w sprawy wewnętrzne Grecji, jednak uważają się za zmuszone do publicznego oświadczenia, iż w razie powrotu na tron grecki suwerena, którego dążności i postępowanie nielojalne wobec sojuszników w czasie wojny było dla nich źródłem trudności, — musiałiby uważać takie postępowanie za ratyfikację przez Grecję aktu nieprzyjacielskiego króla Konstantyna, co stworzyłoby nową niemiłą sytuację w stosunkach między Grecją a sojusznikami.

W takim wypadku oświadczają trzy rządy, że zastrzegają sobie zupełną swobodę akcji dla uregulowania sytuacji.

Ze świata.

— Wiadomość o ogłoszeniu blokady Rjeki wywołała w szerokich kołach w Rzymie zadowolenie widząc w tem dowód, że Rząd przystąpił energicznie do poprawy traktatu w Rapallo. Dzienniki zwracają uwagę na to, że stanowisko D'Annunzia jest nieusprawiedliwione zwłaszcza, że sprawa Rjeki została szczęśliwiej załatwioną niż kwestja dalmatyńska.

— Komisarz ludowy dla spr. zagr. w odpowiedzi na notę rządu łotewskiego w sprawie reewakuacji uchodźców oświadczył, że rząd rosyjski przy reewakuacji kieruje się tylko zasadami przynależności państwowej bez względu na narodowość. Nota łotewska podniosła, że między reewakuowanymi jest wielu żydów.

— Cziczerin wystosował do angielskiego ministra spraw zagr. notę, w której zaznacza, że Rosja zawsze szczerze pragnęła nawiązania stosunków pokojowych jednakże wszelkie jej usiłowania w tym kierunku rozbijały się o opór Anglji, która pod rozmaitymi pozorami zwlekała z zawarciem umowy handlowej. Jeżeli Anglja nadal trwać będzie na stanowisku przewlekania, wówczas dalszy pobyt Krassina w Londynie okaże się bezcelowym.

— Sejm finlandzki przyjął w trzeciem czytaniu traktat dorpadzki z rządem sowietów.

— Potwierdza się wiadomość o zawarciu drugiego rozejmu między Turcją i Armenją.

— *Stampa* donosi z Tryjestu: Nie jest wykluczone, iż D'Annunzio zmieni swoje stanowisko. Wysłał on jednego z najwierniejszych swoich zwolenników do Rzymu, aby przedstawił rządowi jego poglądy.

— Starszy burmistrz Gdańska Sahm wyjeżdża do Genewy. Wyjazd ten wedle dzienników tutejszych stoi w związku z ostatecznem wyjaśnieniem kwestji polskiego mandatu wojskowego w Gdańsku, oraz z oświadczeniem Ministra spraw zagr. Sapiehy na ostatniej konferencji przedstawicieli prasy w sprawach dotyczących Gdańska.

— Wojenny komunikat moskiewski z 2 b. m. Front północny: spokój, Front zachodni: w rejonie Dryssy udało się nasze oddziały na nową linję demarkacyjną. Rzeka Dryssa 12 wiorst na południowy wschód od miasta Dryssy, miejscowość Wołynek w rejonie Słucka, 20 wiorst na północny zachód i 25 wiorst na południowy zachód od Słucka, Utarczki z bandami Bałachowicza. Na innych frontach bez zmiany.

Lwów — Żołnierzowi swemu na gwiazdkę.

Na wezwanie komitetu „Wszystko dla frontu" złączyły się wszystkie stowarzyszenia, pracujące dla dobra Żołnierza, w jeden wielki komitet gwiazdkowy, którego celem jest urządzenie Gwiazdki dla 29 tysięcy żołnierzy, zarówno frontowych, jak garnizonowych i przebywających w szpitalach.

Na czele komitetu stanęło prezydjum honorowe, w skład którego weszli: Ks. Arcybiskup Bilczewski, Del. Rządu dr. Gałecki, gen. hr. Lamezan i prez. Neumann, a przewodnictwo komitetu wykonawczego objęła p. Bogdanowiczowa.

Praca rozdzieloną została na 4 sekcje: szpitalną, garnizonową, frontową i dochodową w których panie komitetowe, od chwili powstania gorliwie pracują.

Staraniem sekcji dochodowo-finansowej, której na razie przypadła największa praca, a na czele której stanął komitet Obrony Państwa, opodatkowała kongregacja kupiecka zarówno chrześcijańska jak i żydowska swych członków na rzecz Gwiazdki dla Żołnierza znacznymi kwotami, po sklepach zaś, które się dotychczas nieopodatkowały, rozpoczną panie komitetowe, zaopatrzone w listy składkowe (z pieczątką komitetu gwiazdkowego) zbiórkę.

W tych dniach rozpoczyna się też kilkudniowa ciągła zbiórka pań komitetowych po restauracjach, kawiarniach, cukierniach i lokalach śniadankowych, a ks. Arcybiskup Bilczewski zezwolił w jedną z najbliższych niedziel zbiórkę w kościołach.

Komitetowi udało się też uzyskać na mocy uchwały Rady miejskiej, znaczną kwotę z podwyższenia biletów tramwajowych o 2 Mk. w dniu 30 listopada. Ponadto sekcja dochodowa rozpoczyna w sobotę dnia 4 grudnia szereg przedsiębiorstw „Wesołym wieczorem" w salach kasyna wojskowego, co niezawodnie znów wzbogaci kasę komitetu, nadwerężoną już wydatkami na ciepłe części ubrania, które się dla żołnierzy przygotowuje. Ostatnio zaś prasa lwowska zaofiarowała komitetowi swą serdeczną pomoc w pracy otwierając na łamach dzienników swych listę składek. Komitet ma głębokie przekonanie, że całe społeczeństwo polskie poprze bez wahania tę akcję, że za pięknym przykładem naszych kupców, opodatkują się także i inne zrzeszenia jak n. p. Gremjum aptekarzy, Izba lekarska, Instytucje finansowe i t. d. ażeby w tym roku, przypuszczalnie ostatnim, w którym społeczeństwo urządza Gwiazdkę żołnierzowi, — każdy żołnierz został obdarzony. Lwów, który za swoją odwagę i męstwo tak zaszczytnie został odznaczony, dowiedzie, że umie też swym dzielnym obrońcom być wdzięczny. Wszelkie datki składać można w lokalu komitetu Obrony Państwa (Jagiellońska 2) lub w lokalu Wszystko dla Frontu (pl. Akademicki 1).

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 28 listopada 1920.

1. Prezes zdaje sprawę z wyniku audjencji u Wiceministra dr. Morawskiego, podczas której delegacja nasza przedstawiła stanowisko i żądania Związku w kwestjach aktualnych, omawianych na ostatnich kilku posiedzeniach wydziału, jako to: kwestję przyznania sędziom V. i VI. kl. rangi poborów grupy bezpośrednio wyższej, kwestję policzenia lat służby, spędzonej w Państwie Polskiem po myśli § 18 rozp. wykon. do ustawy z 13 lipca 1920, kwestję przyznania egzaminatorom z zawodu sędziowskiego taksy za egzamina adwokackie i notarjalne, kwestję redukcji personalu sądowego.

Wiceminister wypowiedział się ze swej strony co do powyższych kwestji, nie ukrywając, że ich załatwienie po myśli naszych żądań napotyka na trudności głównie ze względów budżetowych z wyjątkiem oczywiście kwestji redukcji personalu, o czem w sądach nie ma mowy. Co do projektu pragmatyki służbowej, to dział pierwszy jest już opracowany i będzie wkrótce udzielony Związkom i prezydjum do zaopinjowania. Zmiana postanowień wspomnianego wyżej § 18, zdaniem wiceministra możliwą byłaby do przeprowadzenia chyba w drodze noweli do ustawy.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania, uchwalono oznaczyć termin wyjazdu delegacji do Warszawy na połowę grudnia, a przedtem przygotować potrzebne memorjały, ewentualnie też projekt noweli, o której wspomniał Wiceminister Morawski.

2. Ze sprawozdania sekretarza dowiadujemy się, że Gł. Kom. prac. państw. interweniował u prezesa dyrekcji domen i lasów w sprawie podwyżki cen drzewa. Wedle zapewnienia p. prezesa, cena samego drzewa opałowego nie będzie w bieżącym sezonie podwyższona, natomiast ulędz mają podwyższeniu wynagrodzenia za dostawę do domu i za porąbanie, na co Zarząd domen niema wpływu.

3. W toku obrad przybył na posiedzenie delegat Sekcji krakowskiej dr. Windakiewicz. Serdecznie powitany przez prezesa, zainicjował dyskusję nad kilku sprawami wspólnemi dla obu Sekcji i podał poglądy, jakie w tych sprawach objawiły się w Sekcji krakowskiej. Z dyskusji tej okazało się, że w kwestjach zasadniczych niema rozbieżności między zapatrywaniami obu Sekcji.

Sprawa posunięcia sędziów V. i VI. rangi do grupy bezpośrednio wyższej dałaby się zdaniem dr. Windakiewicza załatwić drogą pośrednią, którą szczegółowo przedstawił, oświadczając gotowość wypracowania odpowiedniego projektu które Wydział z podziękowaniem przyjął.

Co do ustawy emerytalnej przyrzekł Minister Nowodworski (w czasie swego pobytu w Krakowie) udzielić projekt rządowy Związkowi do zaopinjowania, a nawet zaprosić w tym celu delegatów Związku do Warszawy na konferencję. W sprawie wydawnictwa „Przeglądu sądowego" przedstawił dr. Windakiewicz trudności, z jakiemi to wydawnictwo walczy z powodu wzrostu cen papieru i kosztów druku. Ministerstwo sprawiedliwości przyznało na ten cel jeszcze przed kilku miesiącami redakcji „Przeglądu" znaczniejszą subwencję, której jednak dotychczas, mimo usilnych starań, nie zdołano zrealizować. Subwencja ta wystarczy zaledwie na pokrycie zaległości w kosztach druku, zachodzi więc konieczna potrzeba wydatnego podwyższenia cen prenumeraty. Uznano jako jako odpowiednią kwotę 15 Mk. kwartalnie dla członków Związku, a 20 Mk. dla wszystkich innych abonentów. Bez tej podwyżki musianoby zawiesić dalsze wydawanie naszego organu, do czego dopuścić nie można.

Z inicjatywy Ministerstwa sprawiedliwości są w toku obrady prezesów sądów apelacyjnych nad sprawą podwyższenia granicy wartości ze względu na kompetencję sądów w sporach cywilnych. Po wysłuchaniu zdania dr. Windakiewicza uznał Wydział, iż należałoby podwyższyć tę granicę: dla spraw drobiazgowych na 1000 Mk., dla kompetencji sądów powiatowych do 10.000 Mk., przekazać sądownictwu jednoosobowemu przy trybunałach wszystkie sprawy majątkowe (o ile nie należą do sądów powiatowych) bez względu na wartość przedmiotu sporu, a przynajmniej przy wartości do 100 000 Mk. W sprawie asocjacji zakomunikowano sobie wzajemnie poczynione kroki celem poparcia dążeń do założenia jednolitej organizacji sędziowskiej dla całego terytorjum Rzeczypospolitej i przyjęto jako przedmiot do prac przygotowawczych projekt dr. Windakiewicza, by skoro uda się taką organizację stworzyć, upamiętnić ten fakt ogólnym Zjazdem sędziów polskich w Warszawie, co przypuszczalnie będzie mogło nastąpić w połowie przyszłego roku.

Omawiano również sprawę podwyższenia należytości sądowych i postanowiono sprawę tę przedstawić Ministerstwu podczas pobytu delegacji naszej w Warszawie.

Wreszcie stwierdzono z żywem zadowoleniem harmonję panującą między obu Sekcjami Związku, przyczem na zaproszenie dr. Windakiewicza uchwalono przy sposobności wyjazdu do Warszawy wziąć udział w posiedzeniu Wydziału Sekcji krakowskiej.

4. Po pożegnaniu dr. Windakiewicza, który mając czas ograniczony, nie mógł dłużej brać udziału w posiedzeniu, załatwiono dalszą część porządku dziennego i uchwalono przyznać remunerację dla woźnego Sekcji, oraz urządzić następne zebranie towarzyskie spólnie ze Związkiem adwokatów polskich w sobotę dnia 4 b. m. o godz. 8 wieczorem w hotelu Krakowskim.

5. Wysłuchano referatu kol. Bańkowskiego i Leimanna w sprawie zatwierdzenia regulaminu czynności Gł. Komitetu prac państw. Po dłuższej dyskusji uchwalono regulamin ten zatwierdzić z tą tylko zmianą, że Związek żąda dla siebie 2 głosów stanowczych w Komitecie.

6. Odczytano pisma Kół w Kołomyji i w Sanoku w sprawie poparcia akcji sędziów w Częstochowie celem stworzenia jednolitej organizacji sędziowskiej dla całego obszaru Rzpp. Uchwalono odpowiedzieć w myśl uchwały powziętej na poprzedniem posiedzeniu.

7. Uchwalono poprzeć memorjał Koła sędziów w Złoczowie, wystosowany do Ministerstwa sprawiedliwości o rozłożenie spłaty zaliczki ewakuacyjnej na czas dłuższy i na mniejsze raty.

KRONIKA.

Lwów, dnia 4 grudnia 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 5 grudnia.
Rzym. kat.: Saby ap.
Gr. kat.: Fylemona ap.
Słowiański: Spitesława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 43 rano, zachód o godz. 4 min. 2 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe 0 stopni.

Poniedziałek: 6 grudnia.
Rzym. kat.: Mikołaja b.
Gr. kat.: Amfiloha.
Słowiański: Jarogniewa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 45, zachód słońca o godzinie 4 minut 2.

— **Wizytacja Ministra Rataja.** Minister oświaty Rataj odbył wizytację szkół w Poznaniu. Młodzież i nauczycielstwo Ministra podejmowały owacyjnie.

— **Konferencja prasowa.** Dnia 7 b. m. o godzinie 11 przed południem u Prezydenta Ministrów Witosa odbędzie się konferencja prasowa, na którą prócz przedstawicieli pism warszawskich zostali zaproszeni redaktorowie pism ze Lwowa, Krakowa, Cieszyna, Gdańska, Poznania i Litwy.

— **Nowy podatek.** Jak donosi *Naród*, Ministerstwo przemysłu i handlu rozesłało do rozmaitych instytucji handlowych i przemysłowych kwestjonarjusz wraz z projektem ustawy o podatku od obrotów, przewidującej opłatę 1 proc. od obrotów. Ministerstwo prosi odnośne instytucje o wyrażenie swej opinji co do tego projektu.

Wyszedł z druku Nr. 109 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 30 listopada 1920 r., zawierający treść następującą:

715. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 listopada 1920 roku w przedmiocie przekazania Ministrowi Przemysłu i Handlu spraw, dotyczących górnictwa i hutnictwa, gazownictwa, gospodarki elektrycznością oraz miar i wag na obszarze byłej dzielnicy pruskiej.

716. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 26 października 1920 r. w sprawie uzupełnień przepisów kolejowych agencji celnych.

717. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6 listopada 1920 r. w przedmiocie uregulowania produkcji węgla kamiennego.

718. Rozporządzenie Przemysłu i Handlu z dnia 9 listopada 1920 r. o zniesieniu sekwestru kości.

719. Rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 19 listopada 1920 r., uchylające rozporządzenie w przedmiocie obrotu bobem, wyką, rzepakiem ozimym i letnim, łubinem, seradelą i ich przetworami.

720. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 listopada 1920 r. w przedmiocie przyjmowania zawinkulowanych obligacji austrjackich pożyczek wojennych przy wpłatach na 5 proc. wewnętrzną długoterminową pożyczkę państwową z roku 1920.

721. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 22 listopada 1920 r. w przedmiocie podwyższenia taryfy osobowej i bagażowej.

722. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 22 listopada 1920 r. w przedmiocie podwyższenia Taryfy Ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt, obowiązującej od dnia 1 czerwca 1920 r.

723. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 23 listopada 1920 roku w sprawie ustalenia cennika skór surowych.

724. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6 listopada 1920 r. o podwyższeniu maksymalnej płacy ustawowej dla osób, ubezpieczonych w kasach chorych.

725. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 24 go listopada 1920 r. w przedmiocie podwyższenia wysokości odszkodowania za zaginięcie, uszkodzenia lub brak wagi bagażu oraz przesyłek towarowych.

726. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Przemysłu i Handlu w przedmiocie podwyższenia od dnia 1 grudnia 1920 r. taryfy osobowej w klasie III i II linjach Towarzystwa Akcyjnego Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.

— **Ministerstwo poczt i telegrafów** w Warszawie donosi: Międzynarodowe biuro telegraficzne w Bernie (Szwajcarja) komunikatem Nr. 135/30 zawiadamia, że połączenia telegraficzne z Antignon (Indje zachodnie) i St. Kitts (wyspa św. Krzysztofa — Indje zachodnie) wznowione.

Według telegraficznego doniesienia międzynarodowego Biura Unji telegraficznej w Bernie (Szwajcarja) Zarząd telegrafów we Francji z powodu częstych nadużyć przyjmować będzie aż do czasu wydania nowego rozporządzenia telegramy z zapłaconą odpowiedzią tylko wtedy, jeżeli ilość zapłaconych słów odpowiedzi wynosić będzie najwyżej 15 słów w telegramach zwykłych a 5 słów w telegramach pilnych.

— **Prezenta.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z 5 października 1920 l. 5309 udzieliło ks. Wojciechowi Szafrańskiemu proboszczowi w Rudymnie, prezenty na rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Samborze.

— **Odbieranie mundurów.** Wydział prasowy Ministerstwa S. W. komunikuje:

Ponieważ zdarza się, że żandarmi zabierają mundury bezterminowo urlopowanym żołnierzom po przybyciu do miejsca ich zamieszkania, wyjaśnia się że w myśl uchwały Sejmu ustawodawczego z dnia 11 listopada 1920 r i rozkazu Ministra S. W., odebranie mundurów wojskowych bezterminowo urlopowanym, może nastąpić dopiero wtedy, gdy bezterminowo urlopowani, nie posiadający ubrań cywilnych, w miejscu swego stałego pobytu na nowe nie zapracują.

— **Dyrekcja kolejł państwowych we Lwowie** donosi:

Z dniem 4 grudnia b. r. wznawia się między Lwowem i Rzeszowem ruch pociągu osobowego Nr. 28 (odjazd ze Lwowa 17·05) a od 5 grudnia b. r. pociąg powrotny Nr. 41 (przyjazd do Lwowa 16·55).

— **Sekcja III.** (budowlana) Rady miejskiej na odbytem w dniu 30 listopada b. r. posiedzeniu przeprowadziła obszerną dyskusję w sprawie rozpisania konkursu na plan regulacyjny dla m. Lwowa, uchwaliła zasadniczo pozostać przy konkursie ogólnym. Dla wyznaczenia wysokości nagród odesłała sprawę miejskiemu Departamentowi technicznemu do sprawozdania na następnem posiedzeniu.

— **Wyrok sądu polowego.** Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komunikuje, że wyrokiem sądu wojskowego zasądzeni zostali na karę śmierci za zbrodnię plondrowania podporucznik Karol Sokołowski oraz szeregowcy Franciszek Kieliszewski, Krzyżan-Miślanka, Feliks Klimek, Klimek Klejman, Stanisław Grzybowski i Stanisław Sak, za zbrodnię zaś zabójstwa szeregowcy: Stanisław Sak i Stanisław Wiktor. Wszystkie te wyroki zostały wykonane. Ponadto za zbrodnię plondrowania z powodu wieku sprawców poniżej lat 23 skazani zostali na karę ciężkiego więzienia na przeciąg lat 10 szeregowcy Józef Adrian i Józef Lasawski.

— **Powtórzenie Wieczoru O. Wilde'a.** Pierwszy wieczór Związku literatów polskich poświęcony życiu i twórczości O. Wilde'a zdobył sobie wysokie uznanie całej prasy i publiczności, której znaczna część z żalem odeszła od bram Kasyna bez biletów.

Na ogólne więc życzenie wieczór O. Wilde'a będzie powtórzony z tym samym programem (prelekcja p. J. Parandowskiego i „Ballada więzienna" recytacja p. Janusza Kozłowskiego) we wtorek, 7 grudnia, o godz. 7 wieczorem, w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Altenberga. Dla członków Związku, Kasyna i Koła lit.-art. bilety do nabycia codziennie wieczorem w Sekretarjacie Kasyna i Koła lit.-art.

— **Stypendja Książnicy Polskiej.** Książnica Polska T. N. S. W. oddała do dyspozycji Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dwa stypendja po pięć tysięcy marek z funduszu „Prac Geograficznych E. Romera". Stypendja owe zostały nadane PP. Stefanji Denknerównej i Małgorzacie Schellenbergównie za wytrwałą i owocną działalność naukową w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu lwowskiego.

† **Stanisław Szczutowski.** W Warszawie zakończył życie współredaktor i sekretarz redakcji *Kurjera Warszawskiego*, były kierownik *Kurjera Codziennego* ś. p. Stanisław Szczutowski.

— **Kradzież w Muzeum narodowem w Krakowie.** W ostatnich dniach skradziono w Muzeum Czapskich dwa obrazki roboty francuskiej z XVIII. w. wykonane techniką églomisé (malowidło pod szkłem) przedstawiające sceny biblijne. 1. „Zabicie Abla", młody człowiek trzymanym w ręku kijem bije leżącego na ziemi młodzieńca; pierwszy w szacie brunatnej, drugi w czerwonej. W głębi na lewo dwie niewiasty, z których jedna stoi przy studni z naczyniem na wodę, druga siedzi trzymając jagnię, obok owca. W głębi na prawo biegnący młody człowiek, dom i drzewa, na lewo dalsza okolica. Wymiary: Wysokość 26 cm. szer. 35 i pół cm. W kilku miejscach farba odpadła. 2. „Wypędzenie Hagary": w środku młoda niewiasta idąca wprost w szatach czerwonych fałdzistych, za rękę prowadzi małego chłopca. Po prawej stronie mężczyzna wykonywujący gest lewą ręką. W głębi na ganku kobieta i dziecko. Jako tło zabudowania murowane, na lewo rośliny. Koloryt przeważnie żółto-czerwony. Wysokość 26 cm., szer. 35 i pół cm. W kilku miejscach farba odpadła, w narożniku górnym na lewo szkło pęknięte. Dyrekcję Muzeum Narodowego wyznacza nagrodę 2000 Mk. za odnalezienie tych obrazków.

— **Aresztowanie szpiega niemieckiego.** (Ży) W Nakle w Poznańskiem aresztowano pod zarzutem szpiegostwa niejakiego Ernesta Schuhmachera, organizatora centrali handlowej „Est". Przy aresztowanym znaleziono tajne rozkazy wojskowe z Berlina. Śledztwo w toku.

— **Pomnik Górnoślązaków.** Komitet plebiscytowy w Sosnowcu wybudował na cmentarzu pomnik dla Górnoślązaków, którzy polegli w walce z Niemcami podczas powstania na Górnym Śląsku i na tamtejszem cmentarzu zostali pochowani. Na uroczystość połączoną z odsłonięciem pomnika, spodziewany jest liczny zjazd 12 grudnia b. r., w którym wezmą udział przedstawiciele Sejmu i Rządu. Komitet odwołuje się jednocześnie do ofiarności publicznej i prosi ażeby ofiary na rzecz obchodu składać w Banku handlowym w Warszawie.

— **Z Ameryki.** Liczba osób proszących o pozwolenie na przyjazd do Stanów Zjednoczonych wzrasta codziennie. W Palmo, oczekuje około 70.000 osób na okręty, a co miesiąca przybywa do Ameryki tylko około 2000 osób z powodu trudności transportowych.

Przywódca robotników Gompers zaproponował w uwzględnieniu tego, że Stany Zjednoczone liczą około 2 miliony bezrobotnych zabronić emigracji do Stanów Zjedn. na 2 lata.

— **Miljoner Trocki.** Jak donoszą pisma warszawskie, Trocki w jednym z banków w Brazylji ulokował 80 miljonów rubli w złocie.

— **Pończoszki!** W Paryżu niezliczona ilość kobiet zachorowała na zapalenie płuc. Sądzono, że to powrót epidemji grypy, jednak jeden z profesorów fakultetu medycznego objaśnił, że powodem tego jest lekkomyślność samych pań, które obecnie noszą cienkie jedwabne pończoszki.

— **Tancerka zdrajczyni.** Ostatnie sprzysiężenie przeciwko sowietom w Moskwie, zostało zdradzone przez pewną tancerkę, która była we wszystko wtajemniczona. Tancerkę tę później z zemsty uduszono. Z osób które należały do sprzysiężenia, rozstrzelano 60.

— **Na jaki okres małżeństwa przypada najwięcej rozwodów?** Na pytanie to odpowiadają statystyczne wykazy, przeprowadzone przez pewnego angielskiego adwokata. Prawnik ten zadał sobie trud zestawienia wszystkich procesów rozwodowych, jakie toczyły się od lat 20 w sądach angielskich z tego właśnie punktu widzenia. W tych czasach właśnie liczba rozwodowych procesów wzrosła bardzo w Wielkiej Brytanii. Co do kwestji: która ze stron w tej epoce była „stroną winną", to zdaje się, że były nią więcej daleko kobiety. Największa część rozwodów przypada na epokę między 10 a 20 rokiem małżeństwa. Ten drugi dziesiątek zwłaszcza jest pono najniebezpieczniejszym szkopułem dla małżeństw.

— **Wesoły Wieczór** na dochód Gwiazdki dla żołnierza odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 8 wieczorem w salach Kasyna wojskowego. Wieczór ten będzie miłą niespodzianką dla publiczności, która niezawodnie tłumnie pospieszy; by usłyszeć piosnkę wesołą, monolog dowcipny, by się uśmiać i ubawić. Na sali ustawione będą stoliki, bufet, zaopatrzeny w dawno niewidziane smakołyki. W przerwach i po skończeniu programu przygrywać będzie muzyka wojskowa. Bilety wcześniej do nabycia w magazynie aut Połomieńskiego i w sobotę wieczorem w Kasynie wojskowem przy kasie.

— **Kongregacja Dzieci Marji w Sacré Coeur** zawiadamia swoich członków, że wyjątkowo w tym roku, weźmie udział we wspólnem nabożeństwie sodalicyjnem dnia 8 grudnia o godz. 8 rano w kościele OO. Jezuitów.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę 4 grudnia o godz. 3 po poł. „Pan Damazy", komedja.

W sobotę 4 grudnia o godz. 7 wiecz. „Otello", opera.

W niedzielę 5 grudnia o g. 3·30 popoł. „Południca", dramat.

W niedzielę 5 grudnia o g. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka.

W poniedziałek 6 grudnia o g. 7 wiecz. „Aida", opera.

We wtorek 7 grudnia o godz. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka.

W środę 8 grudnia o godz. 3 po poł. „Kordjan", poemat dramatyczny.

W środę 8 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyrulik sewilski", opera.

Czwartek 9 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganerja warszawska", sztuka w 4 aktach Adolfa Nowaczyńskiego (nowość).

Piątek, 10 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganerja warszawska" po raz drugi.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe we wszystkich kierunkach.

P. Kazimierz Grawat znany już u nas kompozytor, poświęcił Tow. śpiewackiemu „Echo" cztery kwartety na głosy męskie pod tytułem: „Zew i odzew", „Pieśń bojowa", „Nasz sztandar" (do słów Konopnickiej) i „Marsz Hallera".

Pomysłowy i umiejętny układ, żwawa rytmika i polot, dobrze zasosowany do tekstu ilustrującego zwycięski pochód naszej Armji, zapewniają tym utworom w chwili pierwszego wykonania sukces niewątpliwy. (*f. s.*)

Telegramy P. A. T.

Wyjazd Naczelnika Państwa.

Warszawa. Naczelnik Państwa udał się w towarzystwie gen. Rydza-Śmigłego do miejsca postoju pierwszej dywizji na uroczystość ozdobienia sztandaru dywizji orderem „Virtuti Militari".

Zwolnienie nauczycieli z wojska.

Warszawa. Pisma dzisiejsze zawierają rozkaz Ministerstwa spraw wojskowych w sprawie zwolnienia z wojska nauczycieli szkół powszechnych.

Reforma rolna w Małopolsce.

Warszawa. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie posłów małopolskich, na którem omawiane będą sprawy zwią-

ane z parcelacją a zwłaszcza sposoby zapobieżenia dzikiej parcelacji i przeprowadzenia reformy rolnej we wschodniej Małopolsce.

Nauczycielstwo a Górny Śląsk.

Warszawa. Na ostatniem zebraniu zarządu warszawskiego oddziału związku nauczycielstwa szkół powszechnych, postanowiono wezwać nauczycielstwo szkół powszechnych do jednorazowego opodatkowania się na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku, do urządzania w szkołach zebrań nauczycielskich w celach agitacyjnych, do zbierania wśród rodziców składek na rzecz plebiscytu oraz do przeprowadzenia takiej samej akcji wśród dziatwy szkolnej.

Głosowanie nad konstytucją.

Warszawa. Wczoraj prezydja wszystkich klubów poselskich sejmowych wezwały swoich członków do jawienia się bezwarunkowo na posiedzeniu Sejmu dnia 10 b. m., w którym to dniu odbędzie się w Izbie głosowanie nad konstytucją.

O przyszłość Litwy.

Warszawa. Pisma donoszą: W Warszawie bawią obecnie członkowie wileńskiej Tymczasowej komisji rządzącej pp. Iwanowski (sprawy zagraniczne) i Engel (sprawiedliwość). Komisja rządząca obstaje przy tem, aby wyraz woli ludności ziemi wileńskiej dał Sejm Litwy środkowej, którego otwarcie nastąpi w połowie stycznia 1921. Komisja rządząca zaproponuje Sejmowi zdecydowanie, czy ziemia wileńska ma wejść w skład Państwa Polskiego, czy też litewskiego. Innych sposobów rozwiązania problematu komisja proponować nie będzie uważając je w obecnych warunkach za bezprzedmiotowe.

Warszawa. Dziś przyjeżdża do Warszawy znany działacz litewski, domniemany prezydent Litwy kowieńskiej p. Birzyske.

Z konstytuanty gdańskiej.

Gdańsk. Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych konstytuanty gdańskiej, poświęcone sprawie ostatnich wywodów Ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy wobec przedstawicieli prasy warszawskiej. Wywodom tym ks. Sapiehy tutejsze koła niemieckie przypisują poważne znaczenie. Sfery rządzące Gdańska nie czekając na oficjalne w tej sprawie enuncjacje ze strony polskiej i polegając wyłącznie na sprzecznych doniesieniach dzienników z dziwnym pośpiechem postanowiły odnieść się w tej sprawie do Ligi Narodów. Na wspomnianem posiedzeniu starszy burmistrz m. Gdańska dr. Sahm zaznaczył, że wywody ks. Sapiehy budzą poważne troski stoją bowiem w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami Ligi Narodów. Urzeczywistnienie pragnień wyrażonych w wywodach ks. Sapiehy musiałoby doprowadzić do konfliktu. Starszy burmistrz dr. Sahm wiedząc, że sprawami zagranicznemi Gdańska kieruje Polska i że znoszenie się Gdańska z zagranicą a także z Ligą Narodów odbywać się może jedynie za pośrednictwem Polski, postanowił pod firmą delegacji gdańskiej zwrócić się do Rady Ligi Narodów z przedstawieniem tej sprawy. W piśmie wystosowanem do Rady Ligi Narodów dr. Sahm przytacza wywody ks. Sapiehy odnośnie do Gdańska i prosi Rady Ligi Narodów o zwrócenie się do Rządu Polskiego celem stwierdzenia, czy ks. Sapieha istotnie to oświadczenie wygłosił i o ewentualne zajęcie wobec tego stanowiska.

Dalej domaga się dr. Sahm w swej nocie autentycznej interpelacji sprawy ochrony Gdańska także w jej szczegółach. Wysłanie tej noty motywują dzienniki gdańskie tem, że dotąd ani Rząd polski ani komisarjat generalny polski w Gdańsku nie zdementowały wywodów ks. Sapiehy. Nota powyższa miała być dziś wysłana do Genewy. Jak zaznaczają dzienniki, we wtorek wyjeżdża starszy burmistrz Sahm do Genewy, aby sprawę jeszcze raz przedstawić Lidze Narodów osobiście.

Gdańsk. Na wniosek wszystkich ugrupowań mieszczańskich konstytuanty gdańskiej prezydent zwołał plenarne posiedzenie konstytuanty na poniedziałek 6 b. m. Na porządku dziennym znajduje się proklamacja konstytuanty jako Sejmu na okres do 31 grudnia 1923 r. i wybór 22 członków Senatu rządzącego.

Konstytucja gdańska.

Gdańsk. W ustalonym ostatnio przez komisję projekcie konstytucji gdańskiej, wprowadzono następujące zmiany:

Art. IV. otrzymał brzmienie następujące: Językiem urzędowym jest język niemiecki. Części ludności, mówiącej po polsku, będzie zapewniony swobodny rozwój narodowy, zwłaszcza w używaniu języka polskiego w szkołach, administracji wewnętrznej i wymiarze sprawiedliwości. Szczegóły będą ustalone urzędowo.

Art. V. zmienia się na artykuł o brzmieniu następującem: Wolne miasto Gdańsk nie może służyć jako baza militarna zarówno lądowa i morska. Na terytorjum wolnego miasta Gdańska nie mogą być budowane fortyfikacje nie może być wyrabiana amunicja i materiał wojenny bez uzyskania poprzedniej zgody Ligi narodów. Na żądanie Ligi narodów senat wolnego miasta Gdańska musi jej udzielić urzędowych informacji w sprawach oficjalnych, dotyczących wolnego miasta Gdańska.

Oszczerstwa Gdańskie.

Gdańsk. Narodowo niemiecka partja w Gdańsku przedłożyła kanclerzowi rzeszy memorjał, w którym przedstawia mu rzekome prześladowanie ludności niemieckiej w Polsce i wzywa kanclerza, aby wszelkimi środkami postarał się o ulgę dla Niemców w Polsce, a ewentualnie, ażeby Niemcy powstrzymały się od wszelkich stosunków gospodarczych z Polską, dopóki nie nastąpi zmiana w traktowaniu Niemców w Polsce.

Sprawa gdańska.

Poldbu. Z Chrystjanji donoszą, że Nansen odmówił przyjęcie ofiarowanego mu stanowiska wysokiego komisarza Gdańska.

O głosowaniu emigrantów na Górnym Śląsku.

Bytom. Prasa niemiecka podaje dziś treść noty rządu angielskiego do rządu niemieckiego z zawiadomieniem o postanowieniu rządów koalicyjnych w sprawie sposobu głosowania emigrantów górnośląskich, mieszkających w Niemczech. Nota ta, która przesłaną została także Rządowi Polskiemu, potwierdza poprzednią wiadomość o propozycji rządów sprzymierzonych aby emigranci głosowali w strefie okupacyjnej przez koalicję n. p. w Kolonji. Rząd niemiecki odbył wczoraj po południu specjalne posiedzenie w sprawie odpowiedzi na tę notę.

Odpowiedź rządu niemieckiego, jak słychać, będzie odmowna. Prasa niemiecka podaje, że również i odpowiedź polska będzie negatywna, tak że będzie musiała być wzięta pod rozwagę kwestja głosowania emigrantów w miejscu ich urodzenia. Niemcy protestują przeciwko temu, aby emigranci głosowali w innym terminie aniżeli mieszkańcy Górnego Śląska. Polacy przeciwnie, są za głosowaniem w różnych terminach, jeżeli emigranci mają już koniecznie głosować. Polacy domagają się ponadto aby podano osobno do wiadomości wynik głosowania mieszkańców Górnego Śląska, a osobno wynik głosowania emigrantów.

Echa wystąpienia Bertrama.

Bytom. Antypolskie rozporządzenie ks. Bertrama spotęgowało u ludu górnośląskiego żądanie odłączenia Górnego Śląska od djecezji wrocławskiej. Biskup Bertram, aczkolwiek djecezja jego składa się w przeważnej części z katolików polskich, nie uważał za stosowne nauczyć się języka polskiego i kiedy przed okupacją koalicyjną wizytował Górny Śląsk, przemawiał wszędzie po niemiecku. Również nie uważał ks. biskup Bertram za stosowne informować się o stosunkach wśród Polaków na Górnym Śląsku u ludzi bezstronnych, a zasięgał opinji jedynie renegata ks. Ulitzki, którego powszechnie uważają za inicjatora zarnego rozporządzenia ks. Bertrama.

Litewska taryfa cłowa.

Kowno. Litewski dziennik urzędowy ogłasza nową litewską taryfę cłową. W myśl tej taryfy wolno sprowadzać na Litwę zboże, bydło, nawozy sztuczne, produkta leśne maszyny i narzędzia gospodarcze, środki opałowe książki i lekarstwa. Opłaty cłowe wynoszą od 5 proc. i 20 proc. wartości fakturowej.

Estonja i Łotwa.

Ryga. Zgromadzenie konstytucyjne ratyfikowało ugodę zawartą pomiędzy Estonją i Łotwą w kwestji granicznej w brzmieniu przyjętem przez komisję graniczną.

Złoto rosyjskie.

Ryga. Po długiej dyskusji z prezydentem Łotwy, zgodził się ambasador rosyjski w Rydze Hanecki, na wydanie funduszu złotego, poprzednio zatrzymanego. Złoto już jest w drodze i jutro będzie doręczone osobiście prezydentowi republiki łotewskiej.

Uchodźcy w Moskwie.

Ryga. Uchodźcy wracający na zachód nagromadzili się w wielkiej liczbie w Moskwie, gdzie z powodu braku żywności, cierpią wielki niedostatek.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

†

Z FALSKICH

Helena Wincentyna 2-a im. KRZYSIKOWA

żona radcy Namiestnictwa

zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach 3 grudnia 1920 r., przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 6 grudnia 1920 r., o godzinie 10 przed połud. z domu żałoby przy ul. Kopcowej 3 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążony mąż z dziećmi przyjaciół i znajomych zapraszają.

Piotr de Valrose. 4)

Miłość i wojna.

1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

A jednak odmawiałam mu siebie jeszcze przez bardzo długi okres czasu. Mówił mi „ty" i to słowo zachwycało mnie, jak pieszczota, wymawiał je pomaluteńku i zdawało mi się, że ręce jego błądzą po mojem ciele. Sam mi opisywał moje życie, znał je i odgadł był całkowicie.

— Wszystkoś widziała, wszystkoś słyszałaś, o wszystkoś się otarła, a pomimo tego, nie należysz jeszcze do nikogo. Zbłądziłaś pośród bagien Umbrji, a nie zaraziłaś się jednak malarją. Posiadasz, mówił dalej, duszę małej dziewczynki, którą złe książki popsuły, lecz która jest niewinną, mimo tego; należałaś do swego męża, a nie poznałaś wielkości uścisku; zostałaś matką, a mniej kochasz swoje dziecko, niżeli jako dziewczynka ulubioną lalkę, a to wszystko dlatego, żeś nie odczuła nigdy namiętności. Kobieta staje się prawdziwie kobietą dopiero wówczas, gdy ją miłość posiądzie, wówczas się ona objawia, odkrywa swą przyłbicę, serce jej roztwiera się na rozcież i odczuwa możność mężnego stawienia czoła wszelkiemu niebezpieczeństwu, gdyż posiada już coś, co pragnie bronić.

Norbert traktował mnie tak, jak w swoim czasie traktował swoją śpiewaczkę; żądał odemnie jedynie krótkiej chwili rozkoszy nie troszcząc się o to nigdy, czy powolna praca rozkwitu miłości odbywa się w mojej duszy. Nie lubił przesady, jak twierdził, a słowem tem obejmował niepokoje i marzenia czyli wszystko, co nas kobiety zachwyca i pociąga i co w oczach naszych okala nimbem poezji brutalny akt posiadania. Nie zrozumiał nigdy, że kobieta miewa chwile chorobliwej czułostkowości, że się wtedy staje nerwową, wrażliwą, że nabiera nieprzezwyciężonego pragnienia podzielenia się tem, co się w niej dzieje. Wtedy powinien ją mężczyzna nie opuszczać, uszanowując, choćby, jej milczenie, gdyż ma się ona właśnie milczeniem tem niejako zwierza ze swych wrażeń. Nie zrozumiał, nazywając rzecz po imieniu, że kobieta odmawia tego, by się stać jedynie narzędziem rozkoszy, lecz że pragnie być powiernicą i przyjaciółką mężczyzny. Pisałam właśnie te ostatnie słowa, gdy poczułam nagle, że się ktoś nademną pochyla i usłyszałam ukochany głos, szepcący mi do ucha:

— Helo moja...

To był Guy.

12 lipca.

Cóż za rozkoszny wieczór przeżyłam wczoraj. Siedzieliśmy oboje na niskiej adamaszkowej kanapce, zgasiłam była światło elektryczne środkowego pająka i tylko lampa, stojąca na mojem biurku, rzucała swe matowe błyski na nas. Położyłam głowę na jego ramieniu, bawił się moiemi perłami i mówił mi od czasu do czasu,

— Helo, daj mi swe oczy.

Wtedy pochylałam się bardziej ku tyłowi; spojrzenia nasze zlewały się ze sobą, ginęły jedno w drugiem a całe nasze istoty przenikał dreszcz najgorętszego pragnienia ...A gdyśmy czuli, że nas zawrót głowy ogarnia na nowo, usta nasze łączyły się lekkiem tylko z początku muśnięciem, później zaś bardzo długim, wyczerpującym pocałunkiem.

A tam, na kominku, kwiaty muskane podmuchem wiatru wpadającego przez otwarte okno, zdawały się pochylać ruchem przerażonej wstydliwości... Guy zgasił nagle ostatnią lampę i pokój był już tylko oświetlony blaskiem księżyca, który rzucał srebrzyste swe światło na jezioro, połyski na trawniku i uwydatniał ciemne kontury lasu.

Uścisk Guya objął mnie jeszcze całkowiciej, a głos jego zadźwięczał potęgą bardziej męską; rzekł do mnie:

— Czy pamiętasz ten pierwszy raz?

Czy pamiętam! Od tylu mnie już dni biegał, bym przyszła na herbatę do jego kawalerskiego mieszkania, a zawsze się od tego wymawiałam, czując że to by było stanowczym już krokiem, skokiem w przepaść wiarołomstwa.

Nareszcie powiedziałam mu po scenie z Norbertem, co mnie była rozdrażniła do ostateczności i po której bardziej odczułam samotność i opuszczenie, wśród których żyłam:

— Dobrze, ale pod warunkiem, że się zachowasz rozsądnie.

I poszłam, „żeby zobaczyć jak mu mówiłam, jego zbiór sztychów". Potem było bardzo gorąco w jego salonie, w prawdziwie salonie kobiecym pośród jasnych pasteli, obicia o barwie jakby trochę spłowiałej i drobiazgów prześlicznych, począwszy od porcelany sewrskiej, zdobiącej serwantkę, a skończywszy na bombonierkach i notach, niezwykłej roboty i kształtu, które rozrzucone były w estetycznym nieładzie po półeczkach. Zdjęłam okrycie rozwiązałam woalkę; wypadek chciał, że miałam właśnie dnia tego na sobie ciemuchną bluzę, której przeźrocze bardziej było kuszące, aniżeli wycięcie wieczorowej sukni. Pocałunek — czyż mu mogłam odmówić pocałunku u niego, gdy mu na niejeden już pozwoliłam we własnem swojem mieszkaniu — zabłądził nisko, bardzo nisko.

Wówczas dreszcz pragnienia, który mną owładnął, bezwiednie od roku przeszło, wybuchnął z potęgą fal Oceanu w czasie burzy. Guy wyczytał w mych oczach gorączkę i brak panowania nad sobą. Pozwoliłam mu się unieść do drugiego pokoju, stałam się jego. Ach pamiętam te szalone słowa, któremi mnie pieścił z niewypisaną czułością.

— Kocham się, Helo moja, inni ci to mówili, szeptali to do twego ucha, śpiewali ci to i krzyczeli słowa te rozgłośnie, lecz nigdy, wierz mi, z taką niezgłębioną szczerością z jaką ja ci je powtarzam bez końca... Ten wyraz miłość taki jest cudowny, a tak często kroć bywa zbeszczeszczony. Pragnąłbym, widzisz, żeby istniał dla nas jedynie, ten wyraz, radbym, żeby nikt inny nie miał prawa go wymawiać... Nie zajmujmy się więcej światem: myśl tylko o nas obojga, myśl o tem, że cię kocham że chcę w ciebie przelać dreszcz własnej swojej gorączki...

Powiedział mi był:

— Proszę cię, byś raz jedyny do mnie zechciała należeć. Daj mi ten dowód miłości. Potem już będę grzecznym.

Tylko, że potem, powracałam sama. Objawił mi miłość. I nie znalazłam wczoraj wieczór, po dwóch latach najściślejszego stosunku, innych słów dla wyrażenia tego, co odczuwałam, jak te same, które stanowiły krzyk mego serca, w owej pierwszej godzinie niezapomnianej i zawrotnej:

„Ty, nie, tylko ty, miłości moja".

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Amortyzacje.

Nc. V. 475/19 (12). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Mościskach zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Towarzystwa zaliczkowego w Mościskach:

1.	Nr. 986	na kwotę 422 kor.	16 hal.	wystawiona na gminę Arłamowska Wola
2.	987	61	46	Balice
3.	965	19	80	Buchowice
4.	508	336	57	Chorośnica
5.	988	60	37	Czerniawa
6.	989	81	42	Czyszki
7.	990	57	05	Czyżowice
8.	991	203	91	Hankowice
9.	992	455	49	Hodynie
10.	3042	328	46	Horysławice
11.	993	360	80	Hussaków
12.	994	294	35	Jatwięgi
13.	995	463	17	Jordanówka
14.	1547	300	63	Kalników
15.	996	760	16	Krukienice
16.	997	411	22	Krysowice
17.	998	113	71	Księżymost
18.	1054	578	75	Laszki gościńcowe
19.	1055	309	07	Lipniki
20.	999	656	09	Makuniów
21.	1000	307	80	Małnowska Wola
22.	1001	432	72	Mistyce
23.	1183	97	30	Mokrzany Wielkie
24.	1993	158	32	Mościska
25.	1061	859	29	Nikłowice
26.	3328	82	93	Orchowice
27.	687	268	51	Ostrożec
28.	976	301	06	Podgać
29.	1002	145	23	Podliski
30	1003	119	18	Radenice
31.	896	1517	51	Radochońce
32.	681	1650	—	Budniki
33.	3376	841	37	„
34.	674	251	78	Rzadkowice
35.	1053	158	37	Sanniki
36.	652	159	45	Słomianka
37.	1051	1022	77	Sokola
38.	1052	295	84	Starzawa
39.	1056	555	36	Stojańce
40.	930	44	54	Strzelczyska
41.	1200	84	51	Sułkowszczyzna
42.	816	1046	96	Tomanowice
43.	1004	311	94	Trzcieniec
44.	507	532	80	Twierdza
45.	1193	377	23	Wiszenka
46.	1005	38	35	Wojkowice
47.	1006	371	46	Wołczyszczowice
48.	1196	455	16	Wołostaow
49.	980	168	70	Zagrody
50.	709	19	02	Zakościele
51.	977	168	16	Zarzecze
52.	825	642	56	Zawada
53.	1354	202	35	Zawadów
54.	3143	4416	43	Fischla Buchesa i Samuela Buscha
55.	3182	320	13	Włościan z Krukienic i z Pinkuta
56.	1543	51	66	Macieja Pietruniaka i Kazimierza Zawadkę
57.	2060	117	49	Chaję Rauch
58.	2171	78	66	Fundusz ubogich gminy Arłamowska
59.	2172	291	72	fund. ubogich gm. Balice
60.	2173	247	95	Bojowice
61.	2174	189	38	Bolanowice
62.	2175	584	24	Bortiatyn
63.	2176	391	55	Buchowice
64.	2177	191	83	Chliple
65.	2178	154	93	Chorośnica
66.	2179	341	66	Czerniawa
67.	2180	281	03	Czyszki
68.	2181	42	80	Czyżowice
69.	2182	339	81	Dmytrowice
70.	2183	141	11	Dołhomość
71.	2184	131	07	Dydiatycze
72.	2185	199	87	Hańkowice
73.	2186	615	01	Hodynie
74.	2187	694	70	Hołodówka
75.	2188	342	31	Horysławice
76.	2189	2153	75	Hussaków
77.	2190	256	43	Jatwięgi
78.	2191	183	06	Joranówka
79.	2192	371	60	Kalników
80.	2193	120	14	Koniuszki
81.	2194	1368	18	Krukienice
84.	Nr. 2195	na kwotę 430 kor.	93 hal.	wystaw. na fund. ubog. gm. Kralin
83.	2196	185	65	Krysowice
84.	2197	66	42	Księżymost
85.	2198	124	05	Kulimatycze
86.	2199	1922	49	Lacka Wola
87.	2200	20	52	Laszki gość.
88.	2201	389	46	Lipniki
89.	2202	17	68	Lutków
90.	2203	1211	48	Makuniów
91.	2204	653	88	Małnów
92.	2205	1151	89	Małnowska Wola
93.	2206	77	87	Mistyce
94.	2207	633	12	Moczerady
95.	2208	505	70	Mokrzany małe
96.	2209	512	24	Mokrzany wielk.
97.	Nr. 2210	na kwotę 255 kor.	34 hal.	wystaw na fund. ubog. gm. Myślatycze
98.	2211	301	57	Nikłowice
99.	2212	291	83	Orchowice
100.	2213	1	49	Ostrożec
101.	2214	312	65	Pakość
102.	2215	642	53	Pnikut
103.	2216	64	57	Podgać
104.	2217	242	19	Podliski
105.	2218	83	76	Radenice
106.	2219	792	12	Radochońce
107.	2220	231	58	Rudniki
108.	2221	250	15	Rustweczko
109.	2222	156	56	Rzadkowice
110.	2223	103	48	Sanniki
111.	2224	47	81	Słabasz
112.	2225	175	46	Słomianka
113.	2226	883	71	Sokola
114.	2227	733	69	Starzawa
115.	2228	474	57	Stojańce
116.	2229	225	34	Strzelczyska
117.	2230	95	09	Sudkowice
118.	2231	418	54	Sułkowszczyzna
119.	2232	538	29	Szeszerowice
120.	2233	128	98	Tamanowice
121.	2234	367	57	Trzcieniec
122.	2235	482	36	Tuligłowy
123.	2236	502	75	Twierdza
124.	2237	26	33	Wiszenka
125.	2238	157	64	Wojkowice
126.	2239	229	59	Wołczyszczow.
127.	2240	411	90	Wołostków
128.	2241	4	82	Zagrody
129.	2242	72	22	Zakościele
130.	2243	235	11	Zarzecze
131.	2244	4	29	Zawada
132.	2245	16	46	Zawadów
133.	2246	236	16	Złotkowice
134.	2999	14782	67	fundusz szpitalny
135.	1507	1294	99	Hodowlę bydła
136.	2506	10957	71	fundusz emerytalny
137.	1543	51	66	Wydział Rady powiatowej
138.	2060	117	49	„
139.	2789	19	26	„
140.	3128	64	09	„
141.	3232	6100	18	„

Sąd powiatowy Oddział V,

Mościska, dnia 13 kwietnia 1920. (10502 3—3)

Nc. V. 475/19 (16). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Mościskach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Banku krajowego we Lwowie:

1.	Nr. 6847	na kwotę 19 kor.	46 hal.	wystawiona na gminę Koniuszki
2.	7601	20	82	Lacka Wola
3.	9177	—	54	„
4.	15157	38	24	„
5.	29538	85	38	„
6.	33305	15	36	„
7.	35694	74	09	„
8.	9541	41	10	„
9.	2549	59	30	Twierdza
10.	5740	51	02	„
11.	6633	66	50	„
12.	7602	53	16	„
13.	8578	3	64	„
14.	9668	11	78	„
15.	17352	1	60	„
16.	32911	76	88	„
17.	33766	79	83	„
18.	34540	82	43	„
19.	34824	82	63	„
20.	28579	8	72	„
21.	37886	25	26	„

Sąd powiatowy Oddział V.

Mościska, dnia 17 kwietnia 1920. (10501 3—3)

Nc. I. 112/20. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Izaka Neuwirtaa kupca w Rudniku wdraża się postępowanie, celem umorzenia rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Spółki dla handlu i przemysłu w Rudniku Nr. 66 na imię Izaaka Neuwirtha wystawionej na 5.955 kor. 81 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego edyktu zgłosił się ze swemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka wyżej wymieniona za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy Oddział I.

Nisko, 25 sierpnia 1920. (10711 3—3)

Nc. I. 111/20. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Chaima Neuwirtha kupca w Rudniku wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Spółki dla handlu i przemysłu w Rudniku Nr. 5 na imię Chaima Neuwirtha wystawionej na kwotę 7890 kor. 87 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego edyktu zgłosił się ze swemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka wyżej wymieniona za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy Oddział I.

Nisko 25 sierpnia 1920. (10710 3—3)

Nc. IV. 202/20 (5). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Selingera Seliga wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej legitymacji i Urzędu stacyjnego w Samborze Nr. 224 do listu przewozowego Nr. 2/5041.

Posiadacza powyższej legitymacji wzywa się przeto, aby zgłosił się w tut. sądzie ze swojemi prawami w ciągu pół roku od dnia ogłoszenia edyktu. Również wszyscy interesowani mają w tym samym czasie zgłosić swoje zarzuty. Po upływie powyższego czasokresu powyższa legitymacja zostanie uznaną za pozbawioną prawnej masy.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, 19 czerwca 1920. (10.904 3—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 171/20/1. Przeciw Józefie Jędzierowskiej zam. Nieznalskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Zbarażu przez Demiona Rendiuka i tow. pozew o zniesienie spólności realności lwh. 594 gm. Zbaraż. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 29 grudnia 1920 o godzinie 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Józefy Nieznalskiej ustanawia się p. Franciszka Szumowskiego w Zbarażu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurantkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 22 listopada 1920. (10916)

C. II. 392/20. Przeciw Iwanowi Rabło, z Deszna, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniosła Marja 1 śl. Rodawska 2 śl. Odrzechowska z Deszna pozew o 1.750 Mk. Na które wyznaczono o godzinie 9 rano w biurze Nr. 1. Kuratorem ustanowiono dr. Janotę, adwokata w Rymanowie, który będzie zastępować pozwanego dopóki sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 19 listopada 1920. (11119)

L. 21253/20 (11156 1—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się postępowanie konkurencyjne, celem stałego obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu z sklepem składowym w Dębicy.

W czasie od 1 sierpnia 1919 do 31 lipca 1920 r. wynosił obrót w tej hurtowni 551.365 Mk. 97 fen., a dochód brutto z sklepu składowego wynosił w tym czasie 272.842 marek 47 fen. Przedsiębiorstwo to ma być umieszczone w odpowiednim lokalu w Dębicy.

Inwalidom z ostatniej wojny, jak też wdowom i sierotom po żołnierzach poległych lub zmarłych w tej woinie przysługuje pierwszeństwo przed innymi oferentami i zostanie im przedsiębiorstwo to nadane za przyznaniem 1·5 prc. prowisji składowej.

Wadjum wynosi 5 514 Mk. z wyłączeniem inwalidów, którzy od składania wadjum są uwolnieni.

Oferty sporządzone na przepisanych drukach należy wnieść w kopertach urzędowych najpóźniej do 5 stycznia 1921 godz. 11 rano na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 30 listopada 1920.

Upadłości.

S. 2/18/78. Sąd okręgowy jako konkursowy w Rzeszowie w sprawie konkursowej Powszechnego Związku spożywczego w likwidacji w Rzeszowie mianuje sędziego sądu okręgowego Wincentego Łobosa w Rzeszowie komisarzem konkursowym w miejsce sędziego sądu okręgowego dr. Jana Tyralika.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18 listopada 1920. (11144)

Spadki.

A. 41/18., Wezwanie nieznanych dziedziców. Szymon Leib Löwenheeh, z Łoborwy, zmarł dnia 10 października 1918 r. nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. dr. Witolda Kosterkiewicza, notarjusza w Ustrzykach dolnych, kuratorem spadku.

Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 24 czerwca 1920. (11091 2—3)

A. V. 558/14. Edykt wzywający dziedziców, których pobyt jest niewiadowy. Teodor Hardy vel Hardyma, podurzędnik kolejowy zmarł dnia 25 października 1914 r. w Baterówce ad Rzęsna Polska. Z ustawy powołani są do spadku Włodzimierz, Jan, Helena i Józefa Hardymy vel Hardy, których miejsce pobytu jest nieznane. Wzywa się ich przeto, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Józefa Morawieckiego, adwokata we Lwowie.

Sąd powiatowy S. II. Oddz. V.

Lwów, dnia 11 września 1920. (11085 2—3)

A. 574/19/10. Dnia 12 sierpnia 1919 zmarła w Ilińcach ś. p. Marja Wakulak, żona Hrycka, z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ miejsce pobytu synów spadkodawczyni Josypa, Nykołaja i Iwana Wakaluków nie jest znane, wzywa się ich, ażeby w ciągu roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie pertraktacja przeprowadzoną zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Fedorem Nykoriekiem dla nich ustanowionym.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 6 listopada 1920. (11078 2—3)

A. 393/17/3. Wezwanie nieznanych dziedziców. Ozjasz Wellerstein vel Reichenstein, propinator w Reklińcu, zmarł 29 czerwca 1915 r. nie pozostawiając ostatniej woli rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem adwokata dr. Kamma kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść tut. sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Mosty wielki, 1 lutego 1920. (11083 2—3)

Kuratele.

P. 253/19/4. Uchwałą z dnia 3 września 1920 r. P. 251/19 pozbawione zostały Marjanna i Aniela Pazdanówny z Sawy z powodu niedołęstwa umysłowego całkowicie własnowolności. Kuratorem dla pierwszej ustanowiono Jana Kusiaka, dla drugiej Macieja Kusiaka z Sawy.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Dębcyce, dnia 10 października 1920. (9582)

P. 89/20/1. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego z dnia 11 marca 1920 r. l. cz. L. A 266/19 pozbawiono całkowicie własnowolności Jana Chruszczyka zamieszkałego poprzednio w Pozowicach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Wincentego Badurę o Pozowic.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 11 marca 1920. (8570)

P. XXVIII. 113/20/12 Fanny Fränklówna, lat 30, córka Feiwla i Gizeli ze Lwowa, doktorka medycyny, z powodu choroby umysłowej w zupełności ubezwłasnowolniona. Kuratorem ustanowiony Feiwel Fränkel.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1920. (9879 1—3)

L. 1/20/7. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Sieniawie L. cz. L. 1/20/4 pozbawiono całkowicie własnowolności Kazimierza Wyczawskiego, zamieszkałego poprzednio w Wiązownicy, a to z powodu choroby umysłowej, Kuratorom ustanowiono dr. Adolfa Kühnberga, adwokata z Sieniawy.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sieniawa, 12 października 1920. (10181)

P. IV. 78/20/12. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Samborze z dnia 15 kwietnia 1920 l. cz. L. 10/16 pozbawiono całkowicie własnowolności Taćkę Proć, zamieszkałą w Torczynowicach, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Iwana Procia.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sambor, dnia 15 kwietnia 1920. (10302)

P. 117/20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. — Uchwałą sądu powiatowego w Cieszanowie z 5 czerwca 1920 r. l. cz. L. 2/20/7 pozbawiono całkowicie własnowolności Mikoła Fedeowa, w Nowem Siole, a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Michała Fedaka w Nowem Siele.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, 9 października 1920. (11059)

DONIESIENIA PRYWATNE

XVII. B. Departament Magistratu.

LB. 2593/20. 11154

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII. B. Departamentowi Magistratu ul. Piekarska l. 11 III. p. w następującym porządku:

I. Odcinki kart chlebowych

za okres od 3/11 1920 do 30/11 1920 (czerwone)

osobno opakowane odcinki chlebowe, zaś osobno chlebowe jako mączne.

a) Konsumy.

Dnia 6 7 i 9 grudnia 1920 r. po południu od godziny 5—7-mej.

b) Dzielnica III. dnia 10/12 1920 r. po południu od godziny 5—7.

Dzielnica II. dnia 11/12 1920 r. po południu od godziny 5—7 mej.

Dzielnica VI. dnia 13/12 1920 r. po południu od godziny 5—7-mej.

Dzielnica IV. dnia 14/12 1920 r. po południu od godziny 5—7 mej.

Dzielnica V. dnia 15/12 1920 r. po południu od godziny 5—7 mej.

Dzielnica I. dnia 13/11 1920 r. po południu od godziny 5—7 mej.

II Przekazy na wydany spirytus

dnia 17 grudnia 1920 r. przed południem od godz. 9 tej do 1-szej.

III. Odcinki (kupony i przekazy kart naftowych)

dnia 18 i 20 grudnia 1920 r. przed południem od godziny 9-tej do 1-szej.

IV. Odcinki kart węglowych

dnia 21 grudnia 1920 r. przed południem od godziny 9 tej do 1-szej.

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie pozostałe zapasy danych artykułów.

W końcu przypomina się P. T. kupcom i kierownikom konsumów, że karty kontrolne należy oddawać ściśle w wyżej podanych terminach należycie opakowane a to pod rygorem grzywny.

Lwów, dnia 2 grudnia 1920 r.

Dyrekcja
zakładu zastawniczego

Kasy oszczędności krol. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu swego zakładu zastawniczego, że doniesiono jej jakoby karta zastawnicza tego zakładu z 4 czerwca 1914 Nr. 1316 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada lub do niej rości sobie prawo, aby zgłosił się do Dyrekcji najpóźniej do 31 grudnia 1920 r. i prawo swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.

Czas odnowić przedpłatę!

„PEZET“

Powszechne Zakłady Budowlane S. A.

ogłaszają na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 9 października 1920 roku i uchwały Rady Nadzorczej z dnia 26 października 1920 roku z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Rząd

SUBSKRYPCJĘ

na akcje II-giej emisji

na następujących warunkach:

Emitowanych zostaje 40.000 sztuk akcji nominalnej wartości po Mkp. 500 w dwóch ratach po 20.000 sztuk.

Kurs emisyjny wynosi:

Dla starych akcjonarjuszów po Mkp. 620 z tem, że na każde dwie sztuki starych akcji przysługuje im w każdej racie emisyjnej prawo poboru jednej nowej akcji.

Dla nowych akcjonarjuszów po 820 Mkp. za sztukę.

Legitymację dla starych akcjonarjuszów stanowią tymczasowe potwierdzenia wydane przez „Pezet“ lub przez Akcyjny Bank Związkowy.

Dyrekcja „Pezet“ Powszechne Zakłady Budowlane S. A. zastrzega sobie prawo przydziału sztuk, z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcji wedle terminu ich zgłoszeń.

Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcji pierwszej raty emisyjnej akcje nie zostaną przydzielone, przysługuje prawo przeznaczenia kwot wpłaconych, na poczet drugiej raty z tem, że otrzymają oni pierwszeństwo w przydziałach z drugiej raty.

Nowe akcje wezmą udział w zyskach Spółki począwszy od 1 stycznia 1921.

Termin zamknięcia subskrypcji pierwszej raty emisyjnej oznacza się na dzień 15 grudnia 1920. Akcjonarjusze posiadający prawo poboru muszą wykonać najpóźniej do dnia 30 listopada 1920.

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie,
Polski Bank Krajowy,
Powszechny Bank Kredytowy,
Ziemski Bank Kredytowy,
Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie,
Bank Wschodni w Warszawie,
Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,
Bank Małopolski w Krakowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego [illegible] [illegible] Zarządem Józefa Ziembińskiego.